Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 255. — ROK XLII.
ŚRODA
18 WRZEŚNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Wybrani senatorowie.

Nie wystąpił dotąd żaden piewca wyniku wyborów do Senatu. Pojawili się natomiast krytycy. Bo też wybory do Senatu w dn. 15 b. m. dały nadzwyczajny wynik. Pisząc teraz o nim, spieszymy z oświadczeniem, że uwagi nasze dotyczą tylko wybranych senatorów, a nie instytucji Senatu.

ROZWIANIE ILUZYJ. — Przypomnieć trzeba, że w okresie entuzjazmu sanacji dla nowych ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu karmiono społeczeństwo zapewnieniami, iż przyszli wybrańcy będą uosabiali najwyższą cnotę obywatelsko-państwową przeciw dotychczasowemu partyjnictwu i najwyższe doświadczenie, zwłaszcza w sprawach gospodarczych, przeciw dotychczasowemu „kultowi niekompetencji". Wybrańcy mieli stanowić „elitę", nie już B. B. i sanacji, ale „elitę" całego społeczeństwa.

Wynik wyborów do Sejmu w dn. 8 b. m. rozwiał te wspaniałe nadzieje i zapowiedzi. Ten sam efekt przyniósł dzień 15 b. m., dzień wyborów do Senatu. Charakterystyczne pod tym względem są wybory w woj. krakowskiem. Wybrani zostali: b. wojewoda, z zawodu lekarz, — urzędnik B. B., — ziemianin z kieleckiego(!), — i literat. Można mieć wiele uznania dla osobistych wartości wybranych senatorów, nie będzie jednak dla żadnego z nich obrazą, gdy powiemy, że trudno będzie uznać ich za najlepszych przedstawicieli interesów krakowskiego województwa. — Tak kulturalnych, jak zwłaszcza gospodarczych...

Podobny stan rzeczy spotykamy także w innych województwach. Szczególną sztuką będzie np. ustalić związek prof. uniwersytetu w Wilnie, p. Ehrenkreutza z rolniczem województwem lubelskiem, które go „wybrało" senatorem, — albo związek podhalanina, generała Galicy, z przemysłową Łodzią, która go obdarzyła mandatem senatora.

WALKA DWÓCH GRUP. — Przeglądając spis wybranych senatorów stwierdzamy w każdej pozycji dziwną jakby dowolność w ustalaniu wybrańców. P. X. powinien był otrzymać mandat z Warszawy, a otrzymał go na Wołyniu, którego zupełnie nie zna. Ktoś inny jest związany z Małopolską, — a będzie reprezentował jakieś województwo w b. Kongresówce. Bliższe jednak przyjrzenie się personalnemu składowi Senatu doprowadza nas do stwierdzenia, że jest logika wewnętrzna i sens w tych zewnętrznych dowolnościach. A pewne niedyskrecje prasy sanacyjnej stawiają kropkę nad „i" i ujawniają wewnętrzny sens wyborów.

Z tych niedyskrecyj wynika, że kandydatury były ustalone z góry przez właściwe jądro sanacji w Warszawie. Gdy się zaś w jakiemś wojewódzkiem kolegjum wyborczem znalazła grupa elektorów chcąca przeprowadzić kandydata nieoficjalnego, staczać musiała walkę i najczęściej przegrywać. Charakterystyczny pod tym względem był przebieg wyborów w Poznaniu. W kolegjum wyborczem zarysowały się dwa „bloki": wojskowo-sanacyjny i społeczny. — Pierwszy etap walki — jak donosi „Kurjer Bydgoski" — stanowiła walka o wybory komisji głównej. Zgłoszono dwie listy. Zwyciężyła oczywiście lista wojskowo-sanacyjna. Główna jednak batalja rozegrała się dokoła kandydatur senackich. Kiedy grupa „społeczna" zgłosiła własne kandydatury (m. in. b. min. Matuszewskiego), wówczas doręczono elektorom pismo prezesa B. B., p. Jeszkego, pismo o takiej treści, że nawet sanacyjny „Kurjer Bydgoski" oświadcza, iż „nie może"(!) podać go do publicznej wiadomości, natomiast zapewnia, że „pismo to wywarło wielkie wrażenie". To tajemnicze pismo zadecydowało o klęsce p. Matuszewskiego, a triumfie grupy czysto sanacyjnej. Że zaś walka była gorąca, a zderzenie dwóch grup silne, świadczy „Kurjer Bydgoski" donosząc, iż wybory trwały równo 12 godzin (od 10 godz. rano do 10 wieczorem), — i „Dziennik Poznański", który pod wrażeniem klęski swojej grupy robi ciężki zarzut przeciwnikom, że się nie kierowali dobrem państwa(!) wybierając senatorów.

„PIERWSZA BRYGADA". — Uchylmy rąbka tej tajemniczej rozgrywki wyborczej...

Wybory senackie przyniosły zwycięstwo żywiołom, które z obozem pomajowym związane są przez „zasługi" położone w maju 1926 r. A natomiast klęskę tym żywiołom, które do B. B. z tych lub innych powodów dopiero z czasem „przymknęły". Oczywiście nie brak i wyjątków. Tym udało się mandat senatorski zdobyć tylko wówczas, gdy się tego domagały szczególne warunki. Tak przeszedł zwycięsko przez wybory ks. Radziwiłł, p. Bisping, — wogóle nieliczna grupa osób, które zostały wysunięte przez wpływowe „sfery" gospodarcze i t. p.

Ktoś powiedział, że wybrana w dn. 15 bież. miesiąca część Senatu, to — pierwsza brygada odkomenderowana do Senatu. Zbadanie personalnego składu Senatu potwierdza ten pogląd. Tworzą go istotnie głównie oficerowie rezerwy i urzędnicy B. B. Zaledwie drobny procent stanowią reprezentanci niezależnych sfer, kandydaci — jak się mówi — społeczeństwa.

Byłoby nieprawdą, gdybyśmy powiedzieli, że to nas zaskoczyło. W warunkach w jakich się obóz B. B. znalazł po śmierci Marsz. Piłsudskiego, jest rzeczą zrozumiałą i całkiem naturalną, że się stara stworzyć takie przedstawicielstwo parlamentarne, — które mu daje gwarancje 100% posłuszeństwa i dyscypliny. Z jedną tylko uwagą... Ten moment wystąpił już przy wyborach do Sejmu, jednak nie tak wyraźnie, jak przy wyborach do Senatu. Ten będzie istotnie czemś podobnem do kompanji pierwszej brygady, zdyscyplinowanej i komendzie ślepo posłusznej. Że na tem niezawsze dobrze wychodzą kwalifikacje senatorów, to rzecz inna, która — jak widać — nie odegrała przy wyborach wybitniejszej roli. **W. Z.**

O KOMUNIKACJĘ LOTNICZĄ ZE SZWECJĄ.

Warszawa, 17. IX. (Tel.). Wczoraj po południu przyleciał do Warszawy szwedzki samolot komunikacyjny, którym przybyli przedstawiciele szwedzkiego towarzystwa lotniczego, by naradzić się z kierownictwem polskich linij lotniczych nad wprowadzeniem linji lotniczej Warszawa—Malmö.

—000—

PRZEBIEG POGODY.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia jutrzejszego. W zachodniej połowie kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Silne i porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. We wschodniej — najpierw wzrost zachmurzenia aż do deszczów, potem pogoda zmienna. Temperatura bez większych zmian, dość silne i porywiste wiatry południowo-zachodnie i południowe, w górach halny.

Mussolini grozi przeniesieniem wojny z Afryki do Europy.

Paryż, 17. 9. (PAT). „Le Matin" zamieszcza wywiad swego współpracownika z Mussolinim, który oświadczył m. in. co następuje: „**Żywiliśmy w stosunku do narodu angielskiego szczerą i wierną przyjaźń, spotkaliśmy się jednak z rzeczą monstrualną, że naród ten przodujący w świecie odmawia nam biednego kawałka ziemi pod słońcem afrykańskiem. Pójdziemy prosto. Nigdy nie podejmiemy kroku wrogiego przeciwko jakiemukolwiek narodowi europejskiemu.** Jeżeli jednak przeciwko nam podjęty będzie taki krok, **to nastąpi wojna**: Włochy nie pragną jej, ale też i nie boją się jej. Czy Francja, której wysiłki przyjazne w stosunku do Włoch i szerokie usiłowania europejskie uznaje, **będzie chciała sankcji?** To wszystko o co ją pytamy w jej sytuacji delikatnej, którą rozumiemy. Inni niech sobie powiedzą, **że sankcje to niebezpieczeństwo zmiany mapy Europy.** Niebezpieczeństwo to ujrzanoby, gdyby **rzucono Włochy do obozu tych, którzy domagają się innego podziału, być może bardziej sprawiedliwego.**

—:000:—

Czy Francja weźmie udział w sankcjach przeciw Włochom?

Londyn, 17. 9. (PAT). Premjer Baldwin powrócił dziś z Chequers do Londynu. Dziś lub jutro spodziewane jest zwołanie zebrania gabinetu **dla omówienia sytuacji, jaka wytworzyła się w Genewie.** Gabinet zdecydować ma również odpowiedź na demarche Francji. Tutejsze koła polityczne uważają, że odpowiedź ta stanowić bzdzie **decydujący czynnik dla decyzji rządu francuskiego**, czy weźmie on udzia w sankcjach **przeciw** Włochoł w razie **uznania ich za napastnika**. „Morning Post" podaje, że projekt odpowiedzi, który przygotowuje sir Samuel Hoare, będzie przyjęty przez gabinet.

Domagają się zdecydowanego stanowiska Anglji.

Londyn, 17. 9. (PAT). „Times" zamieszcza list podpisany przez **20 wybitnych osobistości** m. in. przez **Normana Angella**, laureata nagrody pokojowej Nobla, **Waltera Lyttona i lorda Allena of Hartwood.** Autorzy listu podkreślają ogromne znaczenie zobowiązania Wielkiej Brytanji do udziału w formie zgóry określonej w **utrzymaniu bezpieczeństwa europejskiego.** Ostatnia deklaracja ministra spraw zagranicznych — głosi list — daje najlepsze nadzieje. Największa trudność powstaje **stąd, że nie złożono wcześniej takiej niedwuznacznej deklaracji.** Możliwe, że całe zagadnienie polega na dowiedzeniu się, czy kraje takie, jak Francja, której **czynna współpraca jest obecnie tak istotna**, mogą liczyć na analogiczną politykę Wielkiej Brytanji, w razie, gdy pokój będzie zagrożony i na innym odcinku.

Wielka koncentracja wojsk abisyńskich.

Addis Abeba 17. 9. (PAT). Podróżni przybywający z południa, opowiadają o poważnej koncentracji wojsk w prowincji Bali w pobliżu granicy włoskiego Somali. Wojska te składają się **ze 100.000 piechoty**, oddziałów kawaleryjskich i meharystów. Gen. Mangasza b. charge d'affaires abisyński w Rzymie udał się do prowincji Yallega na zachód, gdzie zorganizować ma korpus ormji, a następnie wyjedzie do prowincji Tigre, graniczącej z Erytreją. Do Addis Abeby przybyło **9-ciu oficerów belgijskich**, którzy zajmą się sprawami technicznemi, robotami publicznemi i policją. Misja ich będzie odmienna do misji oficerów belgijskich i szwedzkich, zajmujących się wyszkoleniem wojsk abisyńskich. Oczekiwane jest też przybycie szwajcarskich oficerów rezerwy, którzy pełnić będą te same funkcje, co belgijscy oficerowie rezerwy.

—00O00—

Zaangażowanie wiedeńskiego lekarza.

Wiedeń, 17. 9. Dziennik „Telegraph" donosi, iż rząd abisyński zamierza zaangażować chirurga wiedeńskiego **dr. Schuppera**, asystenta szpitala wiedeńskiego w Wiener Neustadt, **do zorganizowania** służby sanitarnej w **Addis Abebie.**

Anglja przyrzeka informować Egipt.

Aleksandrja, 17. 9. (PAT). Rząd brytyjski dał rządowi egipskiefu zapewnie, iż będzie inormował go o wszystkich etapach rozwoju sytuacji międzynarodowej, mogących interesować Egipt i w każdym takim wypadku będzie się z nim naradzał.

Nagłe przyśpieszenie obrad „Komisji 5-ciu".

Genewa, 17. 9. (PAT.). Zwołanie komisji 5-ciu, która obradować miała popołudniu, zostało nieoczekiwanie w ciągu nocy przyspieszone. Komisja zebrała się już o godz. 10.30. Krążą pogłoski, że krok ten spowodowany został alarmującemi wiadomościami, otrzymanemi w sekretarjacie Ligi z pogranicza włosko-abisyńskiego. — W obradach biorą również udział Laval i Eden.

* * *

Paryż (PAT.). Korespondent Havasa w Genewie donosi, iż komitet pięciu obradował dziś rano **zgórą dwie godziny** pod przewodnictwem deleg. hiszpańskiego Madariaga. Rozpatrywano prace dokonane przez podkomisję, która miała za zadanie ustalić zasady, mogące służyć za podstawę do uregulowania zatargu włosko-abisyńskiego. Następnie obrady zostały przerwane i miały być podjęte o godz. 16-tej. **Prawdopodobnie wieczorem komitet przedstawi swe sprawozdanie Radzie Ligi.**

Balony lądują.

Warszawa, 17. 9. (Telef.). Balon szwajcarski **„Zuerich III"** wylądował w okolicy Rygi. Na Białorusi koło miejscowości Kriczew wylądował prawdopodobnie niemiecki samolot **„Alfred Hildenbrand"**. Na sowieckiej Białorusi wylądował również balon **„US Navy"**, jedyny reprezentant Stanów Zjedn. O polskich balonach niema dotąd żadnej wiadomości.

O czem piszą inni?..

Walka w łonie poznańskiego B. B.

Konserwatywny „Dziennik Poznański“ ostro krytykuje wybory do Senatu w Poznaniu. **Przy** tych wyborach — oświadcza **kategorycznie** publicysta konserwatywnego pisma —

„**Nie miało się wrażenia** — a piszący te słowa sam brał udział w przebiegu wyborów — **że chodzi o dobro państwa, potrzeby Wielkopolski, o wyraz dążeń wielkich mas społecznych.** Chodziło o prosty dylemat: która grupa zwycięży, a której się dokuczy. Miast rozwagi — gra rozszalałych ambicyj“.

Czemuż przypisać ten ujemny sąd „Dziennika Poznańskiego“? Temu, że b. kurator B. Chrzanowski z największą trudnością otrzymał mandat senatorski, a b. min. Matuszewski wogóle przepadł. „Dziennik Poznański“ ubolewa nad tym wypadkiem.

„Wiemy — pisze — że kilka innych województw prosiło min. Matuszewskiego o związanie jego nazwiska poprzez wybór do senatu z ich terenem. Min. Matuszewski uległ jednak prośbom swych licznych sympatyków w Wielkopolsce i zgodził się tutaj właśnie kandydować. Nie umiano czy nie chciano bliżej złączyć człowieka tej miary z naszą dzielnicą. Wielkopolska grupa regjonalna w izbach parlamentarnych została przez to wyraźnie osłabiona. Trudno także dziwić się, że w takich nastrojach rolnictwo wielkopolskie nie wprowadziło do senatu wybitniejszego przedstawiciela. A przecież wymieniano nazwiska wielu wybitnych rolników, którzy swą pracą w dobitny sposób zaznaczyli się na szerokiej płaszczyźnie zawodowej i społecznej. I tak się złożyło, że interesów gospodarczych Wielkopolski w senacie niema komu reprezentować. A więc wnioski ujemne? Tak“.

Dla całości obrazu podajemy nazwiska 4 senatorów z woj. poznańskiego: b. pos. Jeszke, dr. Z. Głowacki, St. Łakiński i B. Chrzanowski.

Jak upadł b. min. Matuszewski?

Ciekawe wiadomości podaje „Nowy Dziennik“ o okolicznościach, w jakich b. min. Matuszewski przepadł... W Warszawie — pisze —

„Przyjęto chętnie przed kilkoma tygodniami delegację z Poznania z b. posłem rejentem Jeszkem na czele, która zaproponowała p. Matuszewskiemu przyjęcie mandatu senatorskiego. Jeszcze kilka dni temu rejent Jeszke był w Warszawie i zapewniał, że **kandydatura p. Matuszewskiego jest pewna.**

Tymczasem dzień przed wyborami rejent Jeszke zorganizował sobie towarzystwo wzajemnej adoracji, wybrał lokalne wielkości i zapewnił im mandaty, wzamian za poparcie jego kandydatury. **Rej. Jeszke wydał odezwę, w której oświadczył, że kandydatura p. Matuszewskiego nie jest aktualna,** gdyż p. Matuszewski zostanie powołany przez Prezydenta Rzplitej. Na zebraniu komisji głównej w Poznaniu, gdy prezydent miasta Więckowski wymienił nazwisko p. Matuszewskiego, Jeszke oświadczył: — **„Nie trzeba nam importowanego towaru, mamy własny“.** W ten sposób upadła kandydatura p. Matuszewskiego, która mogła być wysunięta w województwie warszawskiem lub też gdzieindziej. Dla obozu rządowego kandydatura p. Matuszewskiego odgrywała szczególnie ważną rolę, gdyż miał on być korepetytorem Senatu w sprawach gospodarczych“.

„...jeszcze raz upadł“.

Na wynik wyborów do Senatu narzeka również p. Mackiewicz w „Słowie“... W Wilnie — pisze —

„Były senator p. Abramowicz kandydował do Kolegjum wyborczego na delegata, ale upadł. Potem kandydował na senatora ale znów upadł. Wreszcie komisja główna wysunęła go raz jeszcze na zastępcę senatora, ale raz jeszcze upadł“.

Zły wynik wyborów przypisuje p. Mackiewicz temu, że kolegja wyborcze składały się głównie z urzędników:

„Na 15 osób, stanowiących komisję główną w Wilnie, tylko jedna osoba należała do kategorji „z tamtej strony okienka“. Wszyscy inni byli albo wyższymi, albo niższymi urzędnikami, oficerami, czy też pracownikami samorządowymi. Nie trzeba jednak zapominać, że Sejm i Senat są to instytucje przeznaczone do tego, aby społeczeństwo płacące podatki kontrolowało machinę państwową rozporządzającą podatkami“.

Książę Radziwiłł i p. Róg.

„Nie należy — pisze „Kurjer Warszawski“ — nigdy martwić się przedwcześnie. Ci wszyscy, których tydzień temu zgryzła wiadomość, że ks. Janusza Radziwiłła nie będzie w sejmie, mogą się pocieszyć po wczorajszych wyborach. Książę będzie, owszem, w parlamencie mianowicie w senacie, i to — jak to już część prasy zaznaczyła z satysfakcją — w towarzystwie wybranego przez to samo kolegjum secesyjnego ludowca, p. Michała Roga. Tylko co się stanie, jeśli ks. Radziwiłłowi ktoś prześle stenogramy niektórych mów p. Roga, wygłoszone illo tempore w sejmie? Prawda, że tenże tempus jest zarazem edax rerum. Burzy, co tworzył. A więc np. usuwa w cień tych, co byli w pełnem świetle. Ludzi, ceniących sztukę sofistyczną, strapi wiadomość, że na ławach obecnego senatu nie zasiądzie hr. Wojciech Rostworowski, znany ideolog nowej konstytucji, który był ozdobą grupy retorów naszej izby wyższej. Jest to szkoda“.

Nadużycie imienia Ks. Prymasa.

„Słowo Pomorskie“ piętnuje potępienia godne nadużycie imienia Ks. Prymasa do agitacji wyborczej do Sejmu przez B. B. toruński. Wydał on ulotkę wyborczą z fotografją Ks. Prymasa i z wyjątkiem z Jego listu pasterskiego z r. 1932 o państwie chrześcijańskiem, tak dobrawszy cytaty, **by prosty człowiek sądził, że Ks. Prymas zachęca do głosowania w dn. 8. września b. r.** M. in. autorowie ulotki przytoczyli następujące zdanie Ks. Prymasa:

„Nie będą oni (t. j. obywatele katolicy) tam (w Sejmie) urzędowymi przedstawicielami Kościoła, lecz obywatelami i politykami o zasadach katolickich“.

Natomiast opuścili zdanie bezpośrednio z poprzedniem złączone:

„Stanowczo powinien atoli katolik odmówić udziału w życiu publicznem i ustąpić ze stanowiska publicznego, gdyby jego współpraca równała się przyzwoleniu na czyny wyraźnie nieetyczne“.

Taki sposób agitacji godzien jest napiętnowania i potępienia.

Doniosła reforma rolna na Węgrzech.

Światowy kryzys gospodarczy dokonał największego spustoszenia w rolnictwie. Przedewszystkiem wieś padła jego ofiarą. I to nietylko wieś polska, nieprzygotowana do walki, ale i wieś szeregu państw, które pod względem kultury materjalnej stoją od nas bez porównania wyżej.

Klęska ta dotknięła i wieś na Węgrzech, które znalazły się po wojnie w bardzo ciężkiej sytuacji gospodarczej. W dążeniu do poprawy warunków, uwaga całego społeczeństwa zwrócona jest też od dawna na ratowanie rolnictwa.

W czasie wyborów (kwiecień 1935), stronnictwa w swoich deklaracjach programowych, wysuwały szereg projektów reform w dziedzinie polityki agrarnej. „Jedność Narodowa“, — rządzące stronnictwo premjera Goemboesza, propagowała projekt akcji osiedleńczej, mającej na celu powiększenie małej i średniej własności ziemskiej, celem stworzenia nowych jednostek gospodarczych i usunięcia niezdrowego stanu polegającego na tem, że jedna trzecia ziemi należy **do 2 tys. rodzin, gdy jednocześnie Węgry mają 3 miljony bezrolnego i małorolnego proletarjatu.**

W wykonaniu tego programu został przez rząd opracowany projekt reform rolniczych który wkrótce będzie przedstawiony parlamentowi do uchwalenia.

Plan ten zawiera: 1) Uregulowanie długów rolniczych, i to nie w formie prowizorycznej, lecz ostatecznej, 2) reformę fideikomisów, 3) uregulowanie osadnictwa i parcelacji.

Problem długów rolniczych stał się dla Węgier bardzo ważnem zagadnieniem. Do roku 1932 długi rolnicze wynosiły **2.400 milj.** pengów, a odsetki od powyższej sumy pobierane w wysokości od 9—10 proc., wynosiły 230 milj. pengów, czyli pochłaniały całkowity czysty zysk węgierskiego rolnictwa.

Wyzysk stosowany przez banki i różnych spekulantów przyczyniał się do pogorszenia sytuacji w rolnictwie. W takich warunkach ratowanie rolnictwa stało się nietylko obowiązkiem względem wsi, ale i państwa. Projektowane reformy w dziedzinie oddłużenia rolnictwa obejmują: wstrzymanie egzekucyj, obniżenie oprocentowania do 4 procent, (w ten sposób odsetki z 230 miljonów pengów zostałyby obniżone do 95 milj.) udzielanie nowych kredytów na warunkach jak najbardziej dogodnych, (w tym celu utworzone będą specjalne instytucje finansowe).

Doniosłe zagadnienie w węgierskiej polityce agrarnej stanowią fideikomisy (instytucja pochodząca z czasów średniowiecza, mająca na celu zapewnienie członkom danego rodu odpowiedniej pozycji majątkowej. Majątek przechodził tylko na męskich członków tego rodu, a pozbywanie go lub obciążanie było uzależnione od zgody rodziny. — Fideikomisy węgierskie przypominają swoją strukturą prawną nasze ordynacje.)

Na Węgrzech istnieje 61 fideikomisów obejmujących **832.520 morgów,** które znajdują się w posiadaniu **55 rodów.** Przebudowa fideikomisów ma pójść w trzech kierunkach, a wianowicie: 1) fideikomis nie może obejmować więcej niż 3.000 morgów, które będą mogły być dzielone między członków **rodziny i krewnych, pozostałe zaś obszary** przeznaczone będą na akcję osiedleńczą, 2) utworzone fideikomisy małej i średniej wielkości nie będą mogły być obciążane długami hipotecznemi, a to celem zagwarantowania ziemi dla zawodowych rolników, oraz zabezpieczenia średnich i małych gospodarstw przed czynnikami spekulacyjnemi i 3) **utworzenie tzw. „siedzib bohaterów“ dla wysłużonych żołnierzy, które będą mieć charakter małych fideikomisów.**

Z fideikomisami wiąże się **akcja osiedleńcza, która ma być zakrojona na wielką skalę.** Na te cel ma być przeznaczone około 1 miljona morgów. Projektowane jest tworzenie nowych kolonij, obejmujących gospodarstwa 5, 10, i 20 morgowe. W ten sposób na wspomnianym obszarze ziemi przeznaczonej na akcję osiedleńczą **ma być osadzonych od 50 do 100 tys. rodzin.** Celem umożliwienia zagospodarowania się, rząd węgierski projektuje udzielenie kredytów na sumę 35 miljonów pengów.

Tak wygląda w ogólnym zarysie projekt reform agrarnych na Węgrzech, który stworzy niewątpliwie nową strukturę rolnej własności. Projekt powyższy uważany jest na Węgrzech za fundament **nowego węgierskiego kodeksu agrarnego.** **K. T.**

Biali władcy kolorowych ludów

Baronowa **Tony Bousquet,** która osiadła na odludnej wyspie Florena z archipelagu Galapagos, aby tam wytchnąć po awanturniczem życiu z czasu swej młodości, obwołana została przez krajowców cesarzową, w związku z czem długi czas pojawiały się na łamach prasy zagranicznej mniej lub bardziej fascynujące opowieści. Ale w końcu jej samej i jej towarzyszom „**ta dzika romantyka wśród ludożerców** przestała dogadzać. „Cesarzowa“ niepomna swej godności zniknęła pewnego dnia, opuściła „swój“ lud, aby się przenieść gdzieś do Ekwadoru.

Tony Bousquet nie była jednak w naszych czasach jedynym białym, który **„poszedł między dzikich“.** Tak np. wiadomem jest, że na dalekiej północy wśród Eskimosów nad Wielkiem Jeziorem Niedźwiedziem żyje czczony jako władca, dawny poszukiwacz złota a później „król radjowy“ Kanady niejaki **d' Arcy Arden** ożeniwszy się tam z krajową skośnooką pięknością i wyrzekłszy się — jak twierdzi raz na zawsze wszelkiej cywilizacji jako rzeczy „chorej“. W innej części kraju Eskimosów od całych 37 lat włada Niemiec Jan Wehl jako król plemienia Robuyurak. Jako dawny poszukiwacz złota w Klondyke posiada też ładny majątek, co czyni go też tem cenniejszym dla jego ludu.

Własne państwo chociaż na niewielkiej przestrzeni założył inny awanturnik w wewnętrznej Mongolji. Jest nim szwedzki poszukiwać przygód **Franciszek Larsen.** Nie jest bez zasługi, bo przeprowadził istotnie pewną misję cywilizacyjną, skłoniwszy — „swój“ lud do założenia stałych siedzib i porzuceniu rozbójnictwa. Donoszą, że w podobny sposób postąpiła pewna francuska dziwaczka o nieco podejrzanem nazwisku **Zuzanna Carpeles** utworzywszy „państwo“ we wschodnim Tybecie.

Tego rodzaju białych „władców“ nie brak także na czarnym lądzie afrykańskim.

W głębi hiszpańskiej kolonji „Wybrzeża Złotego“ „rządzi **El Hadi Eleman,** przed 20 laty bawarski oficer ułanów, którego prawdziwe nazwisko brzmi: **Eryk von Sassen.** — **W październiku 1916 roku przybył on w te** strony na pokładzie niemieckiej łodzi podwodnej w misji podobno politycznej, ale wszedłszy między krajowców pozostał wśród nich organizując ich opór przeciw Sułtanowi Marokka.

Ożeniwszy się na miejscu wyrzekł się całkowicie swej ojczyzny niemieckiej i cywilizuje „swój“ lud ku jego podobno zadowoleniu.

W górach Atlasu znalazła się 1920 roku rzekomo uprowadzona przez Beduinów, zresztą mocno życiem znudzona Angielka, **Helena Parsons,** dzisiaj **sułtanka Ouled — Scounti.** Posiadając pewną znajomość medycyny uwolniła miejscowego szeika od trapiącej go choroby wynikłej z okaleczenia w walce, zgodziła się na małżeństwo z nim i wzięła następnie udział w postaniu Ryfenów przeciw Francuzom. Dzisiaj jest „królową“ tolerowaną przez władze francuskie.

Belgijskie Kongo ma takiego „króla“ w osobie Irlandczyka **Patryka Crookera, który osiadł** wśród murzyńskiego plemienia **Dżem** zapędziwszy się w 1903 roku w poszukiwaniu przygód myśliwskich. Upodobawszy sobie Kongo, osiadł na stałe, jest wyrocznią we wszystkich sprawach a za szczególną zasługę poczytuje mu jego „lud“ to, iż skutecznie walczy z napływem obcych. Podobnym awanturnikiem — królem jest lotnik angielski Henryk Milne w obszarze Kalabari, marynarz **Faustyn Wirkus na jednej z małych wysp Gwinei,** anglikański duchowny **Harold Wilde** na Tristan de Cunba. Szwedzki marynarz **Karol Petersen** osiadł w podobny sposób na bogatej w złoto wyspie Tubor z archipelagu Bismarka. — jakiś **Watson,** angielski myśliwy panuje na wyspie Wakaya z archipelagu Fidżi, — żona londyńskiego adwokata **Ewelin Crokker** także znalazła szczęście na dalekim Pacyfiku jako królowa koralowej wyspy Badu, a nawet wśród ludożerców wyspy Mera-Ukin żyje dzisiaj jako żona tamtejszego wodza pielęgniarka amerykańska **Ellen Priestley itd.**

Tego rodzaju nowoczesnych kondotjerów wydała w znacznej liczbie także wojna światowa. Zwłaszcza bezrobotnych oficerów różnych armij zapędziły losy do krajów „kolorowych“, gdzie, do pewnego stopnia istotnie pełnią rolę cywilizacyjną wprowadzając ulepszone narzędzia, hodowlę bydła, wydobywanie płodów naturalnych, nieco higjeny itp. Nie brak takich, którzy sprowadzili swe rodziny i osobiście zachowali obyczaje europejskie, niektórzy przyjęli jednak miejscowe i czują się tubylcami. (—)

Na ziemiach Rzeczposp.

Zjazd historyków w Wilnie.

Jak się dowiadujemy Minister WR. i OP. p. W. Jędrzejewicz wyjechał do Wilna na uroczystość **otwarcia VI. powszechnego zjazdu historyków. Z Wilna min. Jędrzejewicz uda się na kilkudniową inspekcję** szkół na terenie wileńskiego okr. szkolnego.

Katolickie gimnazjum w Katowicach.

Z bieżącym rokiem szkolnym 1935-36 Diecezja Katowicka otworzyła „Prywatne Gimnazjum im św Jacka w Katowicach". W myśl paragrafu 3 statutu szkoła ta będzie miała za zadanie dać młodzieży podstawy wszechstronnego rozwoju kulturalnego, otoczyć ją pełną opieką moralną, przygotować ją do czynnego udziału w życiu Kościoła katolickiego i Państwa, do czego upoważnia paragr. 8 statutu gimnazjum. głoszący, że „indywidualny kierunek polegać będzie na zwracaniu szczególnej uwagi na wychowanie młodzieży w duchu katolickim". Nie ulega wątpliwości. że i powołaniom kapłańskim gimnazjum to odda szczególne usługi.

Społeczeństwo katolickie powitało tę nową placówkę kształcenia i wychowania katolickiego młodzieży z wielkiem zadowoleniem. W przeciągu niespełna dwu tygodni zapisało się 80 uczniów do I i II klasy. Dyrektorem gimnazjum został mianowany dr. Eugenjusz Trzaska. etatowy prof. gimnazjum państwowego w Katowicach. Z gimnazjum tem łączą się kursy gimnazjalne dla sióstr zakonnych, pragnących uzyskać podstawowe wykształcenie. przewidziane dla ochroniarek względnie pielegniarek w zakładach publicznych na stanowiskach kierowniczych. Kurs liczy przeszło 30 sióstr (KAP).

Sensacyjna afera na tle budowy „Hotelu Europejskiego" w Katowicach.

Na polecenie prokuratora w Katowicach **aresztowano obywatela niemieckiego Leona Wencla** i dyrektora firmy „Areal" **Neumana**, którzy w związku z budową „Hotelu Europejskiego" dopuszczali się wielkich oszustw. W sprawie tej toczyły się od dłuższego czasu procesy cywilne i równocześnie były prowadzone dochodzenia karne przeciw Wenclowi, b. budowniczemu miejskiemu Płaczkowi i właścicielowi koncesji B. Długiewiczowi. Okazało się. że „Hotel Europejski" nie został przez Wencla wybudowany za własne pieniądze i że **poszkodowane zostały Browary Cieszyńskie oraz Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Katowicach na kilkaset tysięcy złotych.** Pozatem poszkodowanych jest wielu kupców i rzemieślników katowickich.

Przestępstwa urzędnicze przed sądem.

W ostatnim czasie odbyły się przed sądem okręgowym w **Czortkowie** trzy rozprawy przeciw funkcjonarjuszom publicznym o przestępstwa urzędnicze. I tak odpowiadał **b. kierownik ajencji pocztowej w Germakówce**, Aleksander Różniecki za to. że z wpływów kasowych przywłaszczył sobie kwotę 1365 złotych i zato zasądzony został na karę jednorocznego więzienia. Za przywłaszczenie kwoty 3.000 zł. odpowiada **b. kierownik ajencji pocztowej w Hadynkowcach** Władysław Gnach. który został zasądzony na karę więzienia przez półtora roku, zaś **sekretarze** gminni Jan Drewniak i Piotr Paluch za przywłaszczenie ściągniętej grzywny zasądzeni zostali a to pierwszy na 8 miesięcy. zaś drugi na 6 miesięcy więzienia.

Tajemnicze morderstwo we Lwowie.

We Lwowie, zamordowany został w swym domku, w którym żył samotnie zdala od ludzi. niejaki Aureli Landenberger, chemik-wynalazca. Nieznany dotyczas zbrodniarz dostał się do samotnika przez okienko na strychu i tą samą drogą zbiegł. O zamordowanym. **który trudnił się wyrobem chemikalji i preparatów lekarskich.** krążyły wśród okolicznych mieszkańców wieści. jakoby posiadał wielki majątek. **Od pewnego czasu krążyła nawet wersja, że wynalazł on sposób wytwarzania srebra.** Motywem zbrodni mogły być bądź cele rabunkowe. bądź jak przypuszczają, chęć wydarcia samotnikowi tajemnicy jego rzekomego wynalazku.

Oszust i defraudant w roli rachmistrza sądowego.

W Równem aresztowano rachmistrza sądu okr. **Jefima Demczuka**, który ciesząc się zaufaniem w kołach sądowych dopuścił się szeregu oszustw i defraudacji. Od interesantów wymuszał on łapówki. sprzedawał kupony od obligacyj Pożyczki Narodowej. należących do urzędników, na czarnej giełdzie za połowę wartości. fałszował podpisy na listach płacy i przywłaszczył sobie kwoty należące innym urzędnikom. Na giełdzie kursuje jeszcze mnóstwo weksli i zobowiązań Demczuka. Chcąc utrudnić śledztwo Demczuk zniszczył dowody kasowe na **10.000 złotych.**

Łamacz lodów odkrył dalsze trzy wyspy.

Łamacz lodów „Sadko", który bada obecnie tak zwane „białe plamy". to znaczy niezbadane dotychczas miejsca na morzu polarnem a niedawno odkrył nieznaną wyspę. odkrył w tych dniach trzy dalsze nieznane dotychczas wyspy.

Wiadomości podane przez łamacz lodów. brzmią: „O północy z 8 na 9 września przekroczyliśmy. jadąc w kierunku Ziemi Północnej 91-szy południk. Straż okrętowa naraz ujrzała wąski pas ziemi. Głębokość wody zaczęła się zmniejszać z 150 metrów na trzydzieści. Ostrożnie zbliżaliśmy się do nieznanej ziemi. Wyspa! Kiedy mgła stała się rzadszą. zauważyliśmy za tą wyspą, wyspę drugą. Spojrzeliśmy na mapę. Niema tam żadnych wysp. Wyspy te odkryliśmy pierwsi.

Pewna grupa ludzi zaczęła się natychmiast przygotowywać do wyjścia na brzeg. O trzeciej rano opuściliśmy pokład okrętu. Ale naraz znów zapadła gęsta mgła i wyspy znikły nam z przed oczu. Kierując się kompasem dotarliśmy do ziemi. Stwierdziliśmy, że wyspy są niewielkie. kształtu podłużnego i bardzo niskie. Właśnie dlatego pewnie nie zauważył ich Uszakow przed czterema laty, kiedy badał zachodnią stronę Ziemi Północnej.

Długo szliśmy po nasypie pierwszej wyspy. pokrytej małemi kamieniami. piaskiem i gliną. Natrafiliśmy na ślady niedźwiedzi. na belki wyniesione na brzeg przez morze. kawały drzewa. deski. a na jednym kawałku belki zauważyliśmy napis: „032 It". Na najwyższym punkcie wyspy założyliśmy znak, postawiwszy kilka sztuk drzewa i obłożywszy je kamieniami. Siekierą wyciosaliśmy napis: „Sadko —1935. Uszakow z towarzyszami".

Wracając na okręt, wznieśliśmy się z pilotem Własowem w powietrze i skonstatowaliśmy. że między dwiema odkrytemi wyspami znajduje się jeszcze trzecia. zupełnie mała. Uszakow skonstatował przytem z zadowoleniem. że wykres brzegów tej części Ziemi Północnej z 1931 roku zupełnie odpowiada rzeczywistości".

Wrażenia pierwszego lotnika.

Dzisiaj. kiedy statek powietrzny opanował świat, kiedy oceany i bieguny stały się dostępne, — ciekawem będzie niewątpliwie przypomnieć wrażenia pierwszych, a zapomnianych dzisiaj już przez ogół, pionierów lotnictwa.

Było to 21 listopada 1783 roku, kiedy **Francuz Pilatre de Rozier** ponad paryską dzielnicą Passy zawierzył swe życie aparatowi, który go uniósł w powietrze. Był to **pierwszy lot człowieka.** Dzielny lotnik posługiwał się balonem papierowym, który unoszony był ogrzanem powietrzem. Jedynem obciążeniem balonu, poza lotnikiem. była wiązka suchej słomy dla podtrzymywania ognia. Tak jak w całej historji lotnictwa mamy i tutaj **przykład już nie odwagi, ale poprostu szaleństwa.** Pilatre de Rozier utrzymywał się w powietrzu 20 minut i udowodnił zdumionym widzom, że sny o Dedalu i Ikarze, którzy. jak głosi legenda, lotem ptaka uciekli z niewoli króla Minosa, obleką się w realne kształty.

W kilka dni później. bo 1 grudnia 1783 roku. profesor Akademji Paryskiej. **fizyk Charles**, opierając się na swych długoletnich naukowych pracach, dokonał drugiego wzlotu ponad Paryżem. Nie był to już balon papierowy, gdyż Charles sporządził go z masy kauczukowej, przyczem pokrył go siatką, do której przywieszony był kosz z balastem. Charles dokonał swego lotu w towarzystwie mechanika Roberta nad ogrodem Tuillieries. gdzie znajdował się wówczas plac sportowy. Na sąsiednich ulicach i moście na Sekwanie **zgromadził się 400.000 tłum.** Lotnicy wznieśli się w powietrze i po 2 godzinach wylądowali szczęśliwie w odległości 40 km. od Paryża w miejscowości Nesles. Balon leciał tak nisko, że po drodze lotnicy rozmawiali z napotkanymi wieśniakami, rozpytując się ich o miejscowości nad któremi przelatywali. W ślad za balonem podążała kawalkada jeźdźców pod dowództwem hr. de Chartres. Pierwszym, który po wylądowaniu powitał Charles'a był Anglik nazwiskiem Ferrer. Drżał on ze wzruszenia i zdołał wymówić tylko kilka słów: „Panie Charles, ja pierwszy!" poczem uściskał dzielnego lotnika.

Charles wysadziwszy mechanika Roberta wzbił się powtórnie w powietrze. Balon z lżejszem obciążeniem wzniósł się natychmiast **na 3.000—4.000 mtr. wgórę.** Wrażenie jednak Charles'a **było tak silne, że przysiągł sobie nie robić podobnych eksperymentów**, a przyrzeczenia dotrzymał do końca życia.

Nazajutrz rozpoczęły się kłopoty Charles'a. Mieszkanie jego oblegane było przez tłumy pulicznosci a mnóstwo najwybitniejszych osób składało mu wizyty. delegacje składały wieńce laurowe, a Charles był na ustach całego Paryża. Mianowano go w uznaniu wielkich zasług dla ludności członkiem Akademji Francuskiej.

——oo——

PREZYDENT ROOSEVELT WOBEC KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W CLEVELAND. W odpowiedzi na list, zawiadamiający o zbliżającym się Kongresie Eucharystycznym w Cleveland, prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. Franklin Roosevelt nadesłał na ręce ks. biskupa Józefa Schrembs bardzo serdeczny list, w którym m. in. pisze: „Zainteresowałem się żywo programem Kongresu i żywię szczerą nadzieję, że będzie on uwieńczony wspaniałym pod każdym względem sukcesem. Rad będę z okazji. która pozwoli mi przesłać adres z życzeniami, **a chciałbym, aby udało mi się wziąć w nim udział osobiście".** (KAP.)

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH MONET. Policja w Łodzi wykryła w mieszkaniu Br. Kamińskiego fabryczkę fałszywych monet. Aresztowano Kamińskiego i jego wspólnika A. Witkowskiego. który był **współwłaścicielem trzech „fabryk" w kraju.**

——:000:——

Krótkie wiadomości.

Na boisku szkolnem w Skierniewicach podczas zawodów sportowych uczeń 4-tej klasy gimnazjum rzucił tak nieszczęśliwie **oszczepem, że trafił w głowę Bętkowskiego**, ucznia drugiej klasy. Oszczep przebił kość i uszkodził mózg.

Ze Lwowa wyjechał do Palestyny **transport 500 żydów.** W. Konstancy dołączy się do nich **drugi transport z Warszawy. liczący 650 emigrantów żydowskich.**

Na polach majątku Porazin, należącego do gen. Sosnkowskiego robotnicy **wykopali w pobliżu lasu 50.000 zł. w banknotach.** Pieniądze te pochodzą prawdopodobnie ze skradzionej przed dwoma laty w cukrowni w Opalenicy kwoty przeszło 100 tys. zł.

We wsi Dubiszcze koło Łucka **pożar zniszczył doszczętnie 17 domów mieszkalnych i 25 stodół.**

W Równem została zabita przez prąd elektryczny Teofila Popowa. Wypadek został spowodowany **krótkiem spięciem przez rozlanie wody na przewody elektryczne, przechodzące przez podłogę.**

W Loryńcu na Kaszubach znaleziono przedhistoryczny grób, zawierający cztery urny i naczynia grobowe oraz cały dobrze zachowany szkielet.

Z całego świata.

Rozwiązanie Kat. Związków Robotniczych w Westfalji.

(—) Donoszą z Monastyru (Westfalja). że tamtejsza policja na zasadzie rozporządzenia o ochronie narodu i państwa (!) rozwiązała w tamtejszym okręgu wszystkie oświatowe katolickie stowarzyszenia robotnicze pod zarzutem działalności „antypaństwowej" (!) przy równoczesnej **konfiskacie ich całego majątku.** W uzasadnieniu podano. że przy aresztowanym sekretarzu związków Józefie Jakobsie znaleziono kompromitujące listy treści „antypaństwowej". Oskarżenie jest oczywiście bezpodstawne. a istotę sprawy stanowi fakt, że forsowany przez hitlerym t. zw. „Arbeitsfront" wystąpił do walki z katolickiemi stowarzyszeniami robotniczemi. których zresztą działalność chroni konkordat.

Planowany zamach na marsz. Petain?

„Journal des Debast" donosi z Marsylji, iż służba kolejowa zauważyła na szynach niedaleko St. Mauront dwa pociski dość dużego kalibru. które zdołano w porę usunąć. Wiadomość o tem wywołała w mieście duże wrażenie, tembardziej. że w tym samym czasie miał przejeżdżać tamtędy marszałek Petain. udający się do Antibes.

Śmierć 5 alpinistów w śnieżycy.

Grupa alpinistów z Medjolanu w drodze powrotnej z Punta Rasica (3328 metrów) zaskoczona została przez burzę śnieżną, która uniemożliwiła kilku sportowcom dalsze posuwanie się. Część wycieczki przybyswy do doliny zaalarmowała władze, które pospieszyły z pomocą. **5-ciu jednak alpinistów zmarzło na śmierć.**

Burze nad Anglją i Sowietami.

Nad Anglją szaleje niezwykle gwałtowna burza. Parowiec brytyjski „Mary Kingsley" znajdujący się u brzegów Landsend z załogą 50 ludzi i kilku pasażerami wysyła sygnały S. O. S. Siła wiatru dochodzi do 93 mil. na godzinę. Wicher uszkodził linje telefoniczne i telegraficzne. Również parowiec „Brompton Manor" znajdujący się w pobliżu wyspy Wight znajduje się w niebezpieczeństwie. Statek motorowy „Frank" gnany wiatrem usiłuje przybić do portu. W nocy siła wiatru dochodziła do 100 mil. na godzinę.

Z Moskwy donoszą: w poniedziałek przeszła **nad Moskwą gwałtowna burza z piorunami.** Burza z piorunami w połowie września w Moskwie jest niezwykłem zjawiskiem.

DWA MILJONY 609 TYSIĘCY DZIECI W KATOLICKICH SZKOŁACH W U. S. A.

Jak to wykazują obliczenia (w cyfrach zaokrąglonych), w 10,600 katolickich szkołach w Stanach Zjednoczonych w b. r. szkolnym liczba dzieci szkolnych wynosi olbrzymią cyfrę: 2,609.000 dzieci.

——ooo——

OTWARCIE KONGRESU FILOZOFJI ŚCISŁEJ. W niedzielę 15 bm. w Paryżu na Sorbonie rozpoczęły się obrady I. Międzynarodowego Kongresu Filozofji Ścisłej. Zwołanie Kongresu zostało zainicjowane w r. ub. w Pradze przez międzynarodowy komitet prowizoryczny, w którym Polskę reprezentował znany nasz uczony prof. Łukasiewicz. Na obrady Kongresu zjechało się przeszło **150 przedstawicieli świata naukowego** z różnych krajów, m. in. Bertrand Russel i Fredrigo Enriques.

——ooOoo——

W kilku zdaniach.

Pod Chartres we Francji w **katastrofie samolotowej zginęły trzy osoby.**

Nad jeziorem Genezaret w Palestynie **zamordowany został przez dwóch beduinów kolonista niemiecki Knoop.** Morderców aresztowano.

Major Paiva Couceiro w Lizbonie został **skazany na wygnanie za napisanie listu krytykującego rząd.**

W Moskwie zakończono raid samolotowy, w którym brały udział 34 samoloty sportowe nowego typu. Samoloty przeleciały w ciągu 7 dni 5.200 km.

Według japońskich urzędowych doniesień wskutek wybuchu na krążowniku „Asigara" **zabitych zostało 8 ludzi załogi a 33 odniosło rany.**

W miejscowości Oberhausen w Niemczech **uległa zatruciu rodzina robotnika. Matka i czworo dzieci zmarły w kilka godzin.** Piąte dziecko walczy ze śmiercią.

——ooOoo——

Moda.

Jesienna moda.

Tegoroczna moda zapowiada się bardzo rozsądnie. To nic, że Paryż zarzuca nas coraz bardziej fantastycznemi kreacjami. W Paryżu niema wytycznej, któraby obowiązywała wszystkich, żaden „dom“ paryski nie zniósłby jednostajności i monotonji. Każdy z mistrzów ma swój styl tak bardzo odrębny, że fachowiec odrazu pozna czyją kreację ma przed sobą. Jeżeli przyjrzymy się wszystkim kolekcjom bliżej, dojdziemy do przekonania, że właściwie cechuje je mieszczańska powściągliwość z lekką domieszką kokieterji. Naogół **kołnierzyk i rękaw jest podstawą każdej tualety**. Moda dopuszcza nawet sztywne kołnierze i krawaty. Prawdopodobnie wróci moda ozdób wojskowych — ujrzymy znów pasy, epolety i klamry co się tyczy linji **spódniczki, to zdecydowanego pomysłu w tym względzie niema**. Jedni robią spódniczki plisowane, inni kloszowe, a jeszcze inni gładkie i wąskie. Bardzo często spotyka się jeszcze nacięcia. Długość spódniczki pozostaje mniej więcej ta sama, co w sezonie ubiegłym. Nowe kolekcje posiadają moc prześlicznych bluzek, z wełny, jedwabiu, jersey i kolorowego aksamitu. Niektóre modele ozdabiane są aplikacjami tego materjału, co kostjum lub z aksamitu. Ujrzymy dużo bluzek trykotowych, mile widziane są również bluzki-kamizelki. Naogół bluzki tegoroczne są starannie wypracowane w pliski, drobne zakładeczki itp. Rozmaitego rodzaju dodatki do sukien nadal zajmują ważne miejsce, haftowane paski, kołnierze, mankiety, ręcznie rzeźbione guziki drewniane, wymyślane klamry przy paskach i temu podobne szczegóły podnoszą wdzięk całości i decydują o dobrym smaku pani.

Wobec zbliżających się słotnych dni nie od rzeczy będzie pomyśleć o garderobie na tę pogodę. Ostatnią nowością w tej dziedzinie są **płaszcze dwustronne** impregnowane wewnątrz materjałem w kratę, zewnątrz gładkie, w tonach: bronzowym, popielatym, lub zielonym. Ręcznie malowana lub haftowana w grochy z Angory apaszka, berecik w tym smym kolorze co pasek i rękawiczki, tworzą miły dla oka komplet w deszczowy dzień jesienny. Pierwsze jesienne kostjumy i płaszcze przybrane będą aksamitem, co jest inowacją efektowną i twarzową, aczkolwiek mało praktyczną ze względu na jesienne chłody. Obok aksamitów do okryć jesiennych stosuje się przybrania futrzane marszczone dokoła szyi. Kołnierz taki nosi miano kołnierza-róży. Rzecz jasna, że efekt taki może dać tylko bardzo cieniutkie i dobrze marszczące się futro. Ponieważ kołnierz taki nie przylega do szyi, musimy pomyśleć o praktyczniejszej ochronie przed zimnem. W tym celu nosimy ręcznie malowaną lub aplikowaną apaszkę, najlepiej z aksamitu, co stanowi ostatnią pasję Wiednia.

Oprócz tych pięknych i niepraktycznych rzeczy pozostanie dużo jeszcze miejsca dla pomysłów, bardziej realnych. Większość okryć zakończona będzie ciepłym, puszystym futrem, szczelnie otulającym szyję i rozsądnie chroniącym organizm przed niespodziankami jesiennych wiatrów. Przy eleganckich kostjumach noszone będą olbrzymie, bufiaste rękawy z futra, kolosalnych rozmiarów kołnierze z lisów, brajtszwanców, sobóli i bobrów w kolorach naturalnych i farbowanych na najróżnorodniejsze barwy. O jednem jednak należy pamiętać: wszystkie te zbytkowne stroje i kosztowne futra przeznaczone są przeważnie dla Ameryki. — Jeśli chodzi o Paryż, to aczkolwiek ubiera się on szykownie, nigdy nie zapomina o tem, że rozrzutność jest wyrazem parwenjuszostwa.

Celine.

Świeże winogrona!



W Zaleszczykach już rozpoczął się zbiór winogron. Dzięki znakomitej pogodzie, owoc jest duży i soczysty i nie ustępuje w niczem zagranicznym winogronom.

Nauka.

Zmierzch teoryj Darwina.

Angielski badacz Gerard Heard w ogłoszonej niedawno książce „Przewrót w nauce“ dowodzi na podstawie nowoczesnych dociekań przyrodniczych, **że teorja Darwina o walce o byt najzupełniej upada**. Największe i najsilniejsze zwierzęta dawno już ustąpiły miejsca na świecie zwierzętom o wiele mniejszym i słabszym. Zjawisko to powtarza się niemal w naszych oczach, chociażby na przykładzie goryla, w którym Darwin chciał widzieć bliskiego „kuzyna człowieka“. **Zgoła nienaukową teorją okazała się teorja pochodzenia człowieka od małpy.** Człowiek epoki kamiennej bardzo mało fizycznie różnił się od człowieka doby dzisiejszej, a ostatnie odkrycia w głębi Afryki wskazują, że nigdy nie miał on nic wspólnego z małpami. Dogmaty religijne raz jeszcze zwyciężyły na błędnych przesłankach oparte hipotezy naukowe. (KAP).

Radjo.

PIERWSZE JASKÓŁKI SEZONU. Jesień to nietylko początek roku szkolnego, to także nowy sezon mody. Każda z pań myśli już o przystosowaniu swej garderoby do nowego sezonu, ale nie każda wie, co będzie noszone. Trzeba poznać ogólne wskazania mody jesiennej, modne materjały, kolory, przybrania itd. i przedewszystkiem praktycznie ułożyć budżet wydatków jesiennych. Ze wskazaniami mody jesiennej i szeregiem praktycznych kwestyj z nią związanych zapozna nas p. M. Dobrowolska w swej pogadance dla kobiet pt. „Pierwsze jaskółki sezonu“ we środę, dnia 18 b. m. o godz. 12.15.

NAJSTARSZY SPRZĘT POWIETRZNY. Najstarszym sprzętem powietrznym był balon. I dzisiaj mimo ogromnego rozwoju lotnictwa, wysokiej już techniki budowy samolotów, balon nie został wyparty, ma w lotnictwie wielkie zastosowanie. Posłuchajmy co nam powie przez radjo o balonach kpt. pilot Z. Burzyński w pogadance pt. „Najstarszy sprzęt powietrzny — balon“ z cyklu „Samoloty i ludzie“ we środę 18 bm. o godz. 19.50.

ZDOBYCZE MEDYCYNY. Już oddawna było wiadome, że można utrzymać dość długo przy życiu w sztucznem środowisku tkanki, a nawet całe narządy zwierząt wyższych, wycięte z ustroju. Środowiskiem, w którem umieszczano tkanki i narządy był t. zw. „płyn fizjologiczny“. Doświadczenia wykazały, że udoskonalając warunki bytu tych tkanek i narządów, można znacznie przedłużyć czas trwania ich życia. Na podstawie doświadczeń amerykańskiego uczonego Carrel'a okazało się, że w tych warunkach, a więc poza ustrojem, tkanki oderwane od podłoża macierzystego żyć mogą nieskończenie długo. Na ten temat wygłoszony zostanie we środę 18 bm. o godz. 21.50 odczyt docenta dr. J. Zweibauma pod tytułem „Nieśmiertelne tkanki“.

—o-o-o—

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 19-go września 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13 Koncert z płyt; 13.25 Transmisja z Warszawy; 13.30 Koncert z płyt; 15.15 Tr. z Warszawy i Lwowa; 16 Transmisja z Warszawy i Katowic; 17 Transmisja z Warszawy i Wilna; g. 17.35 Muzyka z płyt; 17.50 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 18.30 Pogadanką pt.: Narodziny nowej architektury; 18.40 Dokąd jechać w święto; 18.45: Wyjątki z operetki „Rose-Marie“; 19 Wśród naszych przyjaciół; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy i Poznania; g. 22.05 Transmisja z Warszawy; 23.10 Muzyka do tańca.

Lwów. (377.4 m). Godz. 15.30 Koncert lwowskiej orkiestry mandolinistów; 18 Recital fortepianowy; 18.30 Gimnastyka podstawą wychowania fizycznego; 18.40 Informator turystyczny; 19 Pogadanka architektoniczna.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka: 6.50 Płyty: W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; godz. 8 Audycja dla szkól; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu: 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert dla młodzieży szkół powszechnych; 13 Ulubione piosenki z płyt; 13.25 Chwilka dla kobiet; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Koncert mandolinistów ze Lwowa; 16 W tureckiej szkole — opowiadanie dla dzieci; 16.15: Muzyka ludowa w wyk. orkiestry P. R.; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Dzieje socjalizmu w Polsce; g. 17.15 Koncert z Wilna; 17.35 Koncert z płyt; 17.50 O książce: Ostatnie wyznania Wład. Dawida; 18: Recital fortepianowy ze Lwowa; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Poznajmy przepisy finansowo-rolne; 19.10 Program na dzień następny; 19.20: Koncert reklamowy; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 24 Muzyka salonowa w wyk. orkiestry P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Kameralny Teatr Wyobraźni; 21.40 Nasze pieśni — transmisja z Poznania; 22.05 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 23.05 Wiadomości meteor.; 23.10 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Wiadomości giełdowe; 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 16.45 Cała Polska śpiewa — pieśni ludowe śląskie; 18.30 Kukiełki śląskie; 19 Karlikowa poczta; 23.10 Skrzynka francuska.

Ruch wydawniczy

POLSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY, wydawany przez Polską Akademję Umiejętności, zawiera w świeżo wydanym zeszycie, życiorysy Polaków alfabetycznie od Baranowskiego Wojciecha do Beauplana Wilhelma. — Aż 8 osób zasłużonych dla polskości widnieje tu pod hasłem: Bażyński, a 8 pod nazwiskiem: Baryczka. — Najbliższy zeszyt piąty obejmie stronice 385 — 480 i zamknie już tom pierwszy Słownika. Z nim też ogłosi redakcja przedmowę do całego dzieła i poda spis poprawek. Z tej przyczyny zwraca się do czytelników dzieła tego, aby poprawki swoje do 15 września przysłali na ręce Akademji.

HELENA SOŁTAN SIMONOWICZ.

Wenecja w lecie.

Wymarzona, czarodziejska, z białego marmuru, lśniąca od porfirów i mozaik Wenecja — nie jest miastem umarłem ani zmartwiałem; jest nietknięta od potrącenia czasów, wiecznie żywa, ruchliwa zgiełkliwa.

Pojęcie Wenecji i rzeczywistość sprawia ją rozdźwięk; tak różnorodne są wrażenia i odczucia jakie ona sprawia.

Na pl. Św. Marka zdobny w złociste mozaiki, na których Chrystus o twarzy poczerniałej i Madonna w otoczeniu hieratycznych postaci proroków mówią o duchu płonącym, który je stworzył. Wschodem tu tchnie, a każda kolumna mówi o zdobywczości rasy, która te cuda zgromadziła. Poczerniałe wizerunki Chrystusa patrzą od wieków na ludzką rzeszę zawsze jednako ułomną, grzeszną, pochłoniętą przyziemną, rzeczywistością choć nie brak jednostek zdolnych do podniebnych wzlotów; Stąd taki rozdźwięk. Pomiędzy pojęciem Wenecji a codzienną rzeczywistością: Zachwyt dla nagromadzonych arcydzieł Tycjana, Tintoretta, Veronesa — podziw architektury kościołów i pałaców na Canale Grande — obok najzwyczajniejszych kramów na Rialto i całego hałaśliwego zgiełku przekupniów; obraz rzucający się jaskrawą, poziomą codziennością życiową, a nie pozbawiony charakteru piękna swoistego.

Niepodobna obronić się tej powszedniości życia; krok w krok idzie za nami i tratuje porywy myśli i ducha.

Oto klęczy w kościele S. Marco kobieta okryta czarną koronką, — troski i bóle życia nadały jej obliczu głęboki wyraz smutku i uduchowienia; skrzydła wiary unoszą ją ku Madonnie (Nikopei), przed którą klęczy zanosząc modły o zachowanie w zdrowiu męża, a może syna... A oto w poszukiwaniu tego malarskiego zabytku, o charakterze grecko-rzymskim przypisywanego św. Łukaszowi kilka cudzoziemek z zupełną swobodą czyni uwagi z Bädeekerem w ręce; po chwili zbliża się młody uczony który chciałby zobaczyć ten ciekawy obraz rozpowszechniony w Konstantynopolu, w Syrji i Egipcie. Dzieło natchnionej miłości i uniesienia duchowego mierzy skalpelem zimnej, ostrożnej krytyki. W kościele gwar rośnie, ludzie gromadzą się na nabożeństwo, przechodzą od jednego ołtarza do drugiego — pozostając tam, gdzie obiecują sobie piękniejszą muzykę usłyszeć. Nastrój świątyni znika! — Rzeczywistość życiowa staje w spornym stosunku z podnietami duchowemi i pięknem domu Bożego, — zupełnie jak w życiu! Ciągłe zmagania się wartości wyższych, duchowych z szarą rzeczywistością życiową! Jakiejże siły ducha potrzeba, by zwalczyć i zwyciężyć przyziemną rzeczywistość! — W kościele Frari stoisz przed Assuntą: — szeregi ciekawych gwarzą najswobodniej, radbyś uklęknąć zachwycony w kontemplacji arcydzieła Tycjana, przed tym symbolem zwycięstwa wstępującego w ciszę błękitów — po cierpieniach życia! — Assunta, to ideał ludzkości, to wolność w locie niebosiężnym.

Na Lido odczuwa się powiew szerokiej dali. Rozkoszną świeżość przynoszą fale, przychodzące do stóp. Morze obija się falami o pobrzeżne piachy, przychodzi i odchodzi, cofa się naraz daleko, szumiąc błękitną falą: i znowu obryzgało nadbrzeżne piachy, przyszło do nóg, szemrząc odwieczną melodję — potęgi — mocy i tajemniczości. Jego szum, szmer, szept, ryk złączone w jeden przepotężny akord bytu. Morze czeka gładkie, tajemnicze, niezmierzone, przewalające się falami, rwące, szalejące, jak dusza nieśmiertelna. Morze podobne jest do uniesień miłości z drgnień, na błękitnych falach; — podobne jest do nienawiści szczerząc białe zęby, na wężowych skrętach mętnych fal. Znowu kontrast: oto brzeg usiany niby różnokolorowem kwieciem — przepych barw, na połyskliwej fali błękitnej miesza się znika, to znów rozkwitają jaskrawe barwne, plamy na pobrzeżnej plaży. — Nimfy wodne, wyciągają ramiona, rzucają się do pływania, trwają w miłosnem uścisku fali — rozkosznie — gwałtownie, to płyną miarowo niby oceanidy. Inne stoją wpatrzone w misterjum ruchu fal morskich błękitnych, którym powierzają się z rozkoszą. — Oto jedna z nich wstępuje zwolna odcinając się różową plamą od błękitu fal, które zasypują rzeźbę jej kształtów iskrami kropel rzęsistych; fala rozkoszy życia goni jej różowe kształty: pokonywanie tych zmiennych fal to — jak w życiu gonienie za czemś tajemniczem, przeogromnem, nieskończonem.

W Wenecji wszędzie gdziekolwiek wyjdziemy dochodzimy wkrótce do końca; tak na Lido w stronę zachodnią schodzimy ku brzegom wałów. Tak w Giardini publicci poprzez pomost na wysepkę Św. Heleny, tak w tem mieście kończą się ulice i uliczki nad kanałami. — Woda — woda dokoła, oblewa wyspy, budowle i brzegi — wszystko tonie w szarobłękitnym, połyskliwym żywiole zwierciadła lagun.

Wenecja biała jest jak zalotnica w obnażeniu swoich marmurów, gdy zmierzchem u nóg jej okręty oświetlone rzucają promienie lśniące w toń morską. Robota szaty białej zalotnicy roi się od różnokolorowego tłumu; gwarno tu: gondolierzy, rybacy, kupcy i publiczność: jedni zdążają ku przystani na Riva degli Schiavoni, by odpłynąć na Lido parowcem, inni idą w stronę placu S. Marco. Gwar, rozmowy, śmiechy, żarty. Idąc w tę stronę spojrzałam w prawo, wzrok mój dojrzał Ponte dei Sospiri: wspomnienie strasznych lochów więziennych nie do wiary. Jak wśród tego czaru barw i prześmiesznych po-

Co słychać w Krakowie.

WRZESIEŃ.

Środa 18: Suchedni. Józefa z Kupertynu kapł., Metodego bisk.
Wschód słońca 5.22, zachód 17.48.
Długość dnia 12 godzin i 26 min.
Czwartek 19: Januarego bisk. męcz., Feliksa i Konstancji mm., Zuzanny p. m.
Wschód słońca 5.23, zachód 17.46.
Długość dnia 12 godzin i 23 min.

—00o00—

WICEMINISTER PIASECKI W KRAKOWIE. Wczoraj przejeżdżał przez Kraków wicemin. komunikacji inż. Piasecki. Po odbyciu konferencji w województwie p. wiceminister udał się do Rożnowa i Porąbki. Wicemin. Piaseckiemu towarzyszyli nacz. min. Herbich i nacz. wydz. wojew. inż. Bielański.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 18—20 gr. śmietana 1.00—1.20 zł., ser zwycz. kg. 70—80 gr; masło deser I i II. sorta 3.00—3.40 zł. jaja sztuka 7—8 gr.; buraki ćwikł. kg. 8—10 gr. cebula 15—20 gr. marchew 10—12 gr. pietruszka 25—30 gr.; pomidory 20—25 gr., ziemniaki 8—10 gr. gruszki komp. 30—50 gr. jabłka komp. 30—40 gr.; śliwki zwycz. 30—35 gr.; węg. kraj. 35—40 gr. zagr. 80—90 gr. gęś żywa sztuka 3.50—5 zł. bita 3—4.50 zł. Indyk 5—8 zł. kaczka 1.50—2.50 zł. kura 2.50—4.00 zł.; kurczęta para 1.80—4 zł.

ŚMIERĆ POSTERUNKOWEGO GÓRECKIEGO. Posterunkowy P. P. Stan. Górecki, który w czasie pościgu za złodziejami spadł w niedzielę wieczorem ze strychu jednego z domów, odnosząc ciężkie obrażenia, mimo troskliwej opieki lekarskiej, w Szpitalu Ubezpieczalni Społecznej zmarł wczoraj nad ranem.

DZIECI ZATRUTE BIELUNIEM WRACAJĄ DO ZDROWIA. Onegdaj donosiliśmy o zatruciu pięciorga dzieci z Wieliczki owocami bielunia (Datura Stramonium). Roślina ta wydaje owoce podobne do niedojrzałych kasztanów. Dzieci z Wieliczki po spożyciu owoców tej rośliny dostały ataków szału. Rzucały się na otoczenie, kąsały i krzyczały. Trucizna wywołała u nich czerwono-krwawe rumieńce, rozszerzenie źrenic itd. Po kilkudniowej kuracji w klinice Uniw. Jag. i Szpitalu Ubezpieczalni dzieci powróciły do zdrowia i dzisiaj życiu ich nie grozi już żadne niebezpieczeństwo.

PYŻYŃSKI OFIARĄ WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. Dochodzenie policyjne przeprowadzone w sprawie śmiertelnego przejechania 10-letniego Zdzisława Pyżyńskiego przez furę naładowaną węglem, na ul. Pasterskiej, wykazały, że winę wypadku ponosi przejechany.

WŁOŻYŁA RĘKĘ DO MASZYNY. W poniedziałek w godzinach popołudniowych wezwano Pog. Rat. do Ludwiki Dudek, lat 28, robotnicy, zam. przy ul. Tureckiej L. 16, która podczas pracy w Polskich Zakładach Garbarskich w Ludwinowie, wskutek własnej nieostrożności doznała pokaleczenia prawej ręki przez maszynę. Lekarz Pog. Rat. po opatrzeniu na miejscu przewiózł ją do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

WALI SIĘ MUR PRZY UL. WĄSKIEJ. Z powodu grożącego niebezpieczeństwa runięcia muru ogniowego, domu przy ul. Wąskiej L. 6, ulica ta zamknięta została dla ruchu kołowego aż do odwołania, na odcinku od ul. św. Wawrzyńca do ul. Józefa.

---

nów olśniewającego piękna natury i sztuki mogła powstać taka katownia o grozie tragicznej! Prigioni... jęk kajdan nie przebrzmiał, Ponte dei Sospiri—most westchnień ostatnich, śmiertelnych dreszczów. ...Więc przystanęłam długą chwilę, — wzruszona biegnę myślą wstecz... Zbudził mię gwar i wzmożony ruch! Jaki kontrast: oto zdążają różnobarwne tłumy na plac św. Marka. — Muzyka staje się wyraźniejsza: płyną nieśmiertelne tony sonaty księżycowej, jakby wywołane różdżką czarodziejską, by akompanjować wschodzącemu księżycowi. Muzyka Bethovena wnika w najgłębsze tajniki duszy, jest najczystszym wzlotem ducha, ogarnia i przenika losy ludzkości.

Któż zdoła oddać wrażenie takiej chwili w Wenecji...

Lecz oto kontrast: Kobietą roznoszą na placu kwiaty, — Wenecjanki obwinięte w czarne szale, o pięknych lśniących włosach i palącym wzroku, — inne otulone w czarne koronki wachlują się. A oto znów różnojęzyczne panie, panowie i dzieci. — Typy włoskie, męskie, pełne charakteru, przechadzają się w szerokich kapeluszach, oglądają cudzoziemki, jak najwytworniejsi znawcy... Tony muzyki płyną... może najroztmaitszej przez wszystkich słuchaczy... jednak fascynującej ich pociecie artystyczne. Wenecja skupia w takiej chwili czar, który ogarnia dusze proste i najsubtelniejsze artystyczne... Wenecja czarodziejka: — niewyczerpane źródło podniet duchowych artystycznych i życiowych.

Pamiątki po Stan. Wodzickim

wystawione w Muzeum Narodowem.

Anna z hr. Wodzickich hr. Antoniowa Wodzicka ostatnia w prostej linji prawnuczka St. Wodzickiego, oddała swemu ukochanemu miastu w darze do zbiorów Muzeum Narodowego **portret** Stan. hr. Wodzickiego malowany olejno w r. 1819 przez znanego krakowskiego malarza, prof. Uniw. Jagiel. J. Peszkę, oraz **szereg dyplomów hołdowniczych, pisanych na pergaminie, lub drukowanych na jedwabiu** z pieczęciami Wolnego Miasta w srebrnych puszkach. Do dyplomu wręczonego przez reprezentantów Rzeczypospolitej Krakowskiej z dn. 22. XII. 1835 dołączony jest **złoty medal (średnicy 7 cm.)** wybity ku uczczeniu wiekopomnych zasług poniesionych przez Stan. Wodzickiego, jako prezesa Wolnego Miasta Krakowa.

Stan. hr. Wodzicki, postać historyczna w dziejach naszego miasta, urodził się w 1764 r. zmarł w Krakowie dnia 14 marca 1843 r. — Żyjąc w drugiej połowie XVIII w. i w pierwszej XIX. złączył swoją osobą te dwa stulecia. Brał udział w walkach w Powstaniu Kościuszkowskiem. W r. 1794 był komisarzem cywilno-wojskowym powiatu sandomierskiego i wiślickiego, później senatorem, wojewodą Królestwa Polskiego, a od 1816 r. piastował dostojeństwo prezesa Senatu Wolnego Miasta Krakowa.

Wymienione dary Anny hr. Wodzickiej **zostały ostatnio wystawione w salach Sukiennic.**

Wyrok w procesie o nadużycia

w krak. Urzędach Skarbowych.

We wtorek w Sądzie Okr. Karnym zapadł wyrok w sprawie o nadużycia, popełnione w I. i II. Urzędzie Skarbowym w Krakowie. Wszyscy oskarżeni uznani zostali winnymi przywłaszczenia sobie sum na łączną kwotę **ponad 98 tys. zł.** Pozatem Sąd uznał **Wład. Soleckiego** winnym **podrobienia podpisu urzędnika kontrolującego.** Wyrok brzmi następująco: **Czesław Haliński skazany został na 4 lata więzienia i 6 lat utraty praw, Karol Matuszak — na 2 lata więzienia i 3 lata utraty praw, Wład. Solecki na 1 i pół roku więzienia i 3 lata utraty praw, Władysław Zierko na 2 i pół roku więzienia i 4 lata utraty praw.** Wreszcie dwaj dalsi oskarżeni skazani zostali: **Tad. Daczkowski na 1 r. więzienia i dwa lata utraty praw, oraz Marjan Plaskóra na 1 rok więzienia i 3 lata utraty praw.** Daczkowskiemu Sąd zawiesił wykonanie kary na lat 2, Plaskórze zaś na lat 3.

—:000:—

POCIĄG POPULARNY DO KRZESZOWIC. W niedzielę 22 b. m. wyruszy pociąg popularny z Krakowa do Krzeszowic. Odjazd z Krakowa o godzinie 9.35. Odjazd z Krakowa o godzinie 19.20. **Cena karty uczestnictwa 1.50 zł.** W programie: Indywidualne wycieczki do Tenczynka i Czernej.

—00o00—

Odczyty.

„Stenografja w nowem szkolnictwie zawodowem“. Odczyt na powyższy temat wygłosi dzisiaj, we środę. 18 b. m. o godz. 19. przy ul. Stradom 10 II. w lokalu Stow. Stenografów praktyków, prof. Stan. Korbel lektor U. J. — Wstęp wolny.

„Serce i bat“. Ilustrowany przeźroczami Odczyt pod tym tytułem, którego tematem będzie stosunek człowieka do zwierzęcia, wygłosi w piątek 20 b. m. o godz. 19 w sali Bursy Ks. Kuznowicza Skarbowa 2. p. Z. Nowakowski.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE WSPANIAŁYCH ZABYTKÓW I PAMIĄTEK KATEDRY WAWELSKIEJ, pomników królewskich i historycznych, kaplic z słynną kaplicą Zygmuntowską itd., odbędzie się w środę 18 bm. jako 28-a wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. Dr. J. Dobrzyckiego. — Udział 80 gr., młodzież szkolna 40 gr. Zbiórka o godz. 3.50 pop. na placu przed Katedrą.

—:000:—

REPERTUAR. TEATRU SŁOWACKIEGO.
Środa: „Henryk IV“.
Czwartek: „Azais“.
Piątek: „Azais“.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: „Sequoia“.
WANDA: „Legjon nieustraszonych“.
APOLLO: „Kaprys hiszpański“.
SZTUKA: „Dziewczę z obików“.
UCIECHA: „Mała mateczka“ (z Fr. Gaal).
STELLA: „Świat się śmieje“.
ADRIA: „Marzące usta“.
PROMIEŃ: „Księżniczka przez 30 dni“ i „Urwis z Hiszpanji“.
BAGATELA: „Malowana zasłona“. Na scenie rewja „Jesienne podrygi“.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę tragedja L. Pirandella „Henryk IV.“ W sztuce opracowanej scenicznie przez dyr. K. Frycza występuje w roli tytułowej znakomity artysta Teatru Narodowego w Warszawie Kazimierz Junosza-Stępowski. Obok świetnego gościa biorą udział pp.: Brylińska, Kozłowska, Biegański, Burnatowicz, Macherski, Kaliszewski, Kondrat, Senowski, Staszewski, Woźniak.

KAZIMIERZ JUNOSZA - STĘPOWSKI W „AZAIS“. Jutro w czwartek ukaże się na scenie teatru m. im. Słowackiego głośna i zabawna komedja L. Verneuil'a „Azais“, której egzotyczny tytuł pochodzi od nazwiska filozofa francuskiego wkońcu XVIII wieku, pono propagatora optymistycznej filozofji życiowej, a której zabawny i paradoksalny pomysł jak i akcja, pełna pociesznych sytuacyj i zręcznych posunięć budzą na widowni wiele wesołości i uśmiechu. Główną siłę komizmu wyraża charakterystyczna postać barona Würtza, którą odtworzy nasz świetny gość Kazimierz Junosza-Stępowski. Jest to jedna z najkapitalniejszych ról znakomitego artysty, oceniana przez krytykę jako arcydzieło gry na miarę światową. — Ci, którzy, nie zdążyli zobaczyć tej komedji, granej już u nas w swoim czasie z wielkiem powodzeniem i ci którzy już mieli możność zachwycać się grą Junoszy Stępowskie go w tej sztuce, skorzystają niewątpliwie, by zobaczyć, czy też przypomnieć sobie wspaniałą kreację, jaką znakomity artysta tworzy w pociesznej roli starego ramola. W innych rolach wystąpią pp. Brylińska, Kostecka, Wernicz, Starkówna. Burnatowicz, Fabisiak, Węgrzyn, Staszewski, Turski Woźniak, Syroczewski. Próby pod kierunkiem reżysera Biegańskiego na ukończeniu.

„LEGENDA ŚWITEZI“. Związek Sybiraków Okr. Krak. urządza na stawie w Parku Krakowskim wielkie widowisko p. t. „Legenda Świtezi“, przy współudziale wybitnych solistów, chórów, orkiestr i baletu warszawskiego. Specjalne dekoracje przemienia staw w Parku Krakowskim w tajemnicze jezioro „Świteź“, na którem przed oczami widzów przesuną się postacie księżnej Świtezi, „Świtezianki“. Widowisko to ściągnie niewątpliwie do Parku Krakowskiego cały Kraków. Zaznaczyć należy, że młodzież szkolna będzie miała możność bezpośredniego zapoznania się z inscenizowanemi balladami Adama Mickiewicza. Dochód na Bratnią Pomoc Zw. Sybiraków.

—:000:—

Przeciw niesolidnym machinacjom niektórych piekarzy.

Zarząd m. nadesłał nam nast. komunikat: **Zarząd miejski stwierdził,** że niektórzy piekarze **oraz posiadacze** sklepów z pieczywem sprzedają pieczywo gorszej jakości **lub mniej szej wagi po cenie** ustalonej ostatnio przez **Zarząd miejski** w porozumieniu z przemysłem **piekarskim.**

Ponieważ tego rodzaju postępowanie ma **cechy oszukańczej działalności,** Zarząd miejski uprasza **w interesie publicznym kupujących, aby wyraźnie zapytywali** sprzedawców, czy pieczywo **odpowiada** ustalonym warunkom co do jakości i wagi, a gdyby oświadczenia sprzedawców były niezgodne z ustalonemi **normami uprasza** o przesyłanie doniesień wraz z odpowiedniemi dowodami (świadkowie, oryginalne próbki, zaświadczenia M. Pracowni chemicznej) do Wydziału aprowizacyjno-targowego Zarządu m. przy ul. Kopernika Nr. 1 **celem sądowego** i administracyjnego ściągania **przestępstwa.**

Wydane **zarządzenia** co do wagi, jakości i ceny **pieczywa,** które muszą być uwidocznione **w każdym miejscu sprzedaży,** odnoszą się również **do wyrobów pozakrakowskich,** w **Krakowie sprzedawanych** i są następujące:

1) **bułka polska** (podłużna) z mąki pszennej przemiał do 45 proc. o wadze 6 i pół dkg. **cena 4 gr;**

2) **bułka wiedeńska** (kajzerka), **bułka warszawska (gładka okrągła),** oraz **bułka żyd.** (t. zw. **bilka-czwórka**) z mąki pszennej 20 proc.centowej i do 45 proc. po połowie o wadze 4 i pół dkg. z **dodatkiem** 10 litrów mleka, 2 kg. **masła** i 2 kg. **cukru** na 100 kg. mąki, względnie **(przy pieczywie żydowskiem)** z dodatkiem 2 kg. tłuszczu roślinnego, lub oliwy jadalnej, 2 kg. **cukru** i 30 jaj **cena 4 grosze:**

3) **chleb z mąki żytniej** przemiału 55 proc. o wadze 1 kg. **cena 28 groszy.**

—ooOoo—

Wykłady na Uniwersytetach od 7 października.

Rektoraty wyższych uczelni podały do wiadomości studentów i nowowstępujących słuchaczy, iż wykłady w roku akademickim 1935-36 rozpoczną się z dniem 7 października. Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa oświaty do tego terminu załatwione mają być **formalności, związane z manipulacjami wpisowemi.** Wpisy na Uniwersytecie Jagiellońskim **rozpoczną się 20 bm.**

Sport

Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata.

Na zawodach lekkoatletycznych w Czeladzi startowała **Walasiewiczówna.** Zaatakowała oną rekordy na 250 i 100 m. Próba pobicia rekordu na 250 m. powiodła się. W biegu tym Walasiewiczówna ustanowiła **nowy rekord świata w czasie 30,8 sek., lepszy o 1,5 sek. od starego.** W biegu na 100 m. Walasiewiczówna uzyskała czas **11,7**, a więc o 0,1 sek. gorszy od czasu uzyskanego przed kilku dniami **w N. Jorku** przez Amerykankę **Stephens.**

Kompromitujące mistrzostwa sztafetowe Polski.

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Wilnie mistrzostwa sztafetowe Polski. Powyższe zawody należały do najmniej udanych.

W pierwszym dniu stawili się na starcie jedynie zawodnicy zamiejscowego **S. M. P.,** którzy wygrali sztafetę olimpijską walkowerem w bardzo słabym czasie 4:31.1. Warszawianka i Legja warszawska mimo nadesłanych zgłoszeń do Wilna nie przyjechały. Warto jeszcze podkreślić, że organizatorzy, łudząc się nadzieją przyjazdu gości oczekiwali ich przybycia na stadjon przez pół godziny, opóźniając rozpoczęcie zawodów. W niedzielę odbyła się jedynie sztafeta 3×100 mtr., w której zwycięstwo odniósł również zespół ZMP. w czasie 9:59,1 sek. Startowały ogółem 3 zespoły. Zlekceważenie tych mistrzostw przez kluby całej Polski wywołało w Wilnie przykre wrażenie.

NOWE TERMINY SPOTKAŃ PIŁKARSKICH. Zarząd Ligi PZPN. przełożył termin meczu Polska—Austrja z 13 na 6 października b. r. Wobec wyznaczenia na dzień 6 października meczu Polska—Austrja, który odbędzie się w Warszawie, wszystkie mecze ligowe, wyznaczone na ten dzień, — przełożone zostały na 13 października b. r. Mecz ligowy Śląsk—Warszawianka, który odbyć się miał w dniu 13 października, przełożony został na 3 listopada. Termin meczu **Garbarnia—Wisła,** zostanie wyznaczony na 13 października, przesunięty zostanie na inny dzień, który ustalony zostanie później.

ZJAZD ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH W KRAKOWIE.

W związku z wystawą sportowo-turystyczną, która odbędzie się w Krakowie w drugiej połowie października b. r., zorganizowany zostanie w dniu 20 października staraniem Komitetu Wystawy Sportowej walny zjazd Związku Związków Sportowych w Polsce.

—oOo—

SENSACYJNA KLĘSKA CZARNYCH W ŁUCKU. W niedzielę odbył się w Łucku wobec 3 tys. widzów ostatni mecz o wejście do Ligi w grupach pomiędzy mistrzem Lwowa **Czarnymi** a mistrzem Wołynia **P. K. S.** Sensacyjne zwycięstwo odniósł **P. K. S. w stosunku 6:2 (2:1).** Zwycięstwo to nie ma już **wpływu** na układ tabeli, gdyż mistrzem grupy zostali definitywnie **Czarni.**

ALLISON zdobył mistrzostwo tenisowe Stanów Zjednoczonych bijąc w finale **Wooda** 6:2, 6:3, 6:3.

—ooOoo—

Życie gospodarcze.

Gospodarcza reprezentacja województwa krakowskiego w Sejmie i Senacie.

Gdy minęła pierwsza fala dyskusyj na temat przebiegu wyborów do nowego sejmu i senatu, warto skolei przyglądnąć się, jak wygląda reprezentacja parlamentarna województwa krakowskiego, kto będzie przedstawicielem „regjonalnych“ — według modnego dziś określenia interesów ziemi krakowskiej. W toku kampanji przedwyborczej prasa sanacyjna podkreślała bowiem m. in. ten walor nowej ordynacji wyborczej, że daje ona wyborcom sposobność wysłania do parlamentu takich posłów, do których **osobiście** mają zaufanie i którzy są dobrze obznajomieni z potrzebami gospodarczemi, kulturalnemi i społecznemi okręgu w którym kandydują. Zwłaszcza kładziono nacisk na **gospodarczy** charakter przyszłych izb ustawodawczych.

Rozpatrując dziś rezultaty wyborów, możemy przedewszystkiem stwierdzić, że pod względem gospodarczym, reprezentacja parlamentarna Małopolski nie przedstawia się bynamniej imponująco. W praktyce dzieją się wprawdzie czasami rzeczy nadzwyczajne, ale normalnie rzecz biorąc, można wyobrazić sobie że niełatwo będzie bronić interesów gospodarczych okręgu tym, którzy z tem życię gospodarczem są luźno albo wcale nie związani. Trzeba na to wytrawnego samorządowca i ekonomisty, by mieć coś do powiedzenia w sprawach samorządu miejskiego, który dziś cieżko boryka się z trudnościami finansowemi, z zadłużeniem spadkiem dochodów i rozszerzeniem zakresu powierzonych mu zadań a jakież w tym kierunku może mieć doświadczenie urzędnik kolejowy, czy profesor gimnazjalny, czy młody, wstępujący dopiero w życie publiczne przedstawiciel rzemiosła. Czy dwóch nauczycieli wybranych w okręgu uzdrowiskowym podhalańskim będzie umiało z należytą znajomością skomplikowanych potrzeb przemysłu turystyczno-uzdrowiskowego, obronić interesy tego przemysłu, albo notarjusz, wybrany w okręgu rolniczym, który z rolnikami styka się chyba w momencie sporządzania skryptów dłużnych lub intabulacji. Kilku przedstawicieli województwa krakowskiego wogóle nawet nie mieszka na terenie tego województwa, a już specjalnie przemysł w okręgu tak ważnym pod tym względem jak ziemia krakowska, pozostał właściwie bez przedstawicielstwa. Jedynie większa własność znalazła się w lepszej sytuacji.

Zawodowy charakter reprezentacji parlamentarnej z wojew. krakowskiego odbiega daleko od tych haseł, jakiemi tak obficie szafowała prasa sanacyjna w okresie przedwyborczym.

Obniżka taryfy notarjalnej.

Dowiadujemy się, że opracowano projekt **reformy taksy notarjalnej**, która przewiduje **obniżenie opłat** za czynności notarjalne przy wykreślaniu z wpisów hipotecznych. Dotąd opłaty te wynosiły 50 proc. normalnej taksy notarjalnej, opłaty nowe wynosić będą **tylko 20 proc.** Pozatem reforma idzie w kierunku **ułatwienia drobnych transakcyj** nieruchomości, by nie były one uciążliwe dla drobnych rolników. Za drobne transakcje ma być pobierana opłata nie 30, lecz **20 zł.**

—ooo—

Samochody i pojazdy mechaniczne w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił najnowsze dane, dotyczące liczby samochodów i pojazdów mechanicznych w Polsce na dzień 1-go lipca b. r. Jak wynika z tych danych, na terenie całej Polski kursuje 35.038 samochodów i innych pojazdów mechanicznych.

Przeciętnie **na 10.000 mieszkańców przypada w Polsce 10.5 samochodów** i innych pojazdów mechanicznych.

—ooo—

Nowy atak na guldena.

Donoszą z Londynu, że w związku z mającą się rozpocząć sesją parlamentu holenderskiego, spekulanci na giełdzie londyńskiej znowu zaatakowali silnie guldena. Spekulacja bowiem wychodzi z założenia, że gabinet Colijna nie będzie miał poparcia większości. Wskutek ataku spekulacji kurs guldena dość znacznie się obniżył i dopiero dzięki interwencji Banku Holenderskiego notowania guldena osiągnęły lekką poprawę.

Z innych walut złotych również **frank szwajcarski uległ pewnemu osłabieniu.** Natomiast frank utrzymywał się nadal na dotychczasowym poziomie, dzięki interwencji angielskiego wyrównawczego funduszu walutowego.

Liczba upadłości zmalała — ale bankrutują firmy większe

W ciągu lipca b. r. ogłoszono na terenie Polski ogółem 16 upadłości od firm handlowych i przemysłowych. Cyfra ta jest trzykrotnie wyższa od liczby bankructw w miesiącu czerwcu, co pozostaje w związku z martwym sezonem, jakim dla dużej części handlu i przemysłu są miesiące letnie. Takie sezonowe zwiększenie się trudności przyspiesza zwykle moment ogłoszenia upadłości.

W okresie pierwszych siedmiu miesięcy bież. roku ogłoszono w Polsce **98 upadłości.** Jest to cyfra **nieco mniejsza, niż w tym samym okresie roku ubiegłego i lat poprzednich.** — Byłoby jednak błędnem sądzić, że zmniejszenie się liczby upadłości sądownie ogłoszonych świadczy już o poprawie sytuacji w handlu i przemyśle.

Jak wynika z danych urzędowych, **ofiarą kryzysu padają obecnie przedsiębiorstwa większe, spółki akcyjne i z ograniczoną odpowiedzialnością** (około 40 procent ogólnej ilości bankructw), podczas gdy w pierwszych latach kryzysu **bankrutowały przeważnie drobne, jednostkowe firmy handlowe i przemysłowe.**

Skutki kryzysu podcinają dziś egzystencję większych placówek gospodarczych, zatrudniających liczniejszy personal pracowniczy, obciążonych w większym stopniu należnościami skarbowemi i socjalnemi zaległościami czynszu i t. p. placówek, **których likwidacja odbiera warsztat pracy odrazu większym grupom osób.** Stąd też i skutki tych upadłości, cyfrowo mniej licznych, są jednak dotkliwsze dla społeczeństwa, dla życia gospodarczego kraju, a także i dla skarbu, tracącego poważniejszych płatników.

—:ooo:—

Upadłości.

Warszawa, 17. 9. (Telef.). Sąd handlowy **ogłosił upadłość zakładów zbożowych „Michałów“**, firmy G. A. Kueller, firmy Gieber i Janisz.

Za długi B. G. K. i wierzytelności prywatne wystawiono na licytację **jedną z największych fabryk przemysłu cementowego i wapiennego „Chęciny“. Długi** wynoszą 356.000 złotych.

—:ooo:—

Polska ekipa balonowa.



Polska ekipa, biorąca udział w rozpoczętych w Warszawie zawodach o puhar Gordon-Benneta. Stoją od lewej: kpt. Burzyński, por. Pomaski, por. Wysocki; siedzą: por. Wawszczak, kpt. Hynek i kpt. Janusz.

Kupiectwo polskie w walce o unarodowienie handlu.

„Cenzus kupiecki“ i reglementacja w miastach.

Chrześcijańskie organizacje kupieckie, zdając sobie sprawę z groźnego położenia handlu polskiego, podjęły akcję zmierzającą do przebudowania struktury handlu, podniesienia jego sprawności i poziomu etyki kupiectwa, oraz powstrzymania dopływu do tego zawodu elementów niepewnych, które nie licząc się z żadnemi skrupułami, obniżają poziom handlu ze szkodą dla społeczeństwa. Taka reorganizacja pozwoliłaby m. in. zredukować pewne koszta, narastające na towarze i podnoszące jego końcową cenę.

Ta — jakby ją można określić — reforma od wewnątrz, polegałaby na zasileniu handlu młodemi uzdolnionemi jednostkami, o odpowiedniem przygotowaniu. Jak podkreśla Stowarzyszenie Kupców Polskich, centralna organizacja w Warszawie — **handel musi zdobywać sobie pozycję zawodu trudnego, niemniej** jednak takiego, w którym nie „kombinacje“ gwarantują powodzenie, ale wytrwałość, energja i umiejętność.

Z tych założeń wychodząc chrześcijańskie organizacje kupiectwa **wysunęły najpierw** postulat wprowadzenia **dowodu uzdolnienia** dla osób samodzielnie wykonywujących zawód kupiecki, ostatnio zaś **sformułowano żądanie, ażeby ustalona została liczba sklepów dla poszczególnych gałęzi handlu dla każdej miejscowości.**

Oba te postulaty są gwałtownie zwalczane przez prasę i organizacje żydowskie, tem niemniej zasługują na baczną uwagę społeczeństwa polskiego: O co bowiem idzie?

Istniejące dziś stosunki dozwalają zasadniczo każdemu, kto wypełni pewne określone formalności i wykupi świadectwo przemysłowe na otwarcie i prowadzenie kramiku, sklepu czy t. p. Wytworzył się stąd niezmierny chaos w tej ważnej gałęzi życia gospodarczego. Namnożenie się sklepów jednej branży, ponad potrzeby danej miejscowości i chęć utrzymania się tych wszystkich sklepikarzy na powierzchni prowadzi do tego, iż zaognia się między nimi konkurencja a ponieważ koszta handlowe i zyski nie dadzą się normalnie zredukować poniżej pewnej granicy, więc konkuruje się innymi sposobami, jak pogarszaniem jakości towaru, oszukiwaniem na wadze itp. Szkody ponosi w tych wypadkach całe społeczeństwo. Unormowanie zatem ilości wydawanych zezwoleń na otwieranie pewnych kategoryj sklepów, **ilości uzasadnionej istotnemi potrzebami danej miejscowości**, ustalonemi w przybliżeniu, na podstawie gruntownej oceny i znajomości miejscowych stosunków wprowadziłoby ten pożądany stan, iż nie **powstawałyby sklepy nie mające widoków normalnej egzystencji.**

Realizacja tego postulatu jest oczywiście przekreśleniem liberalizmu, który dominował w handlu w wieku XIX i początkach XX-go. Taka reglamentacja ilości i rodzaju przedsiębiorstw dla każdej miejscowości **przekreśla klasyczne formy wolności procederowej, ale przecież i tak** z **liberalizmu nie pozostały dziś nawet strzępy.** Zakazy, kontyngenty, kompensaty — to są normy, które dziś kierują handlem. Ze zmienionego stanu rzeczy trzeba jednak wyciągnąć konsekwencje i **uchronić handel od tych ujemnych objawów, które dadzą się usunąć a mogą podnieść sprawność jego funkcjonowania.**

Jaką rolę mogłoby np. odegrać **wprowadzenie cenzusu**, który jest niewątpliwie najsłuszniejszym postulatem polskiego kupiectwa — o tem trafne uwagi wypowiedział p. Sikorski, dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu:

„**Do handlu napływa** fala różnorodnego **materjału ludzkiego**, mającego obecnie **zamknięty dostęp** do poprzednio wolnych **dziedzin gospodarczych**, a pozatem olbrzymie **zastępy osób odpadłych** z innych zawodów, kadry bezrobotnych, emerytów i różnego rodzaju wykolejeńców losu. Większość osób tych nie posiada dostatecznych środków, a co gorsza, **nie posiada etyki kupieckiej. Jaki jest rezultat** powyższej inflacji osób do handlu? — Poziom handlu **obniża się coraz to więcej**, a w społeczeństwie wyrabia się najfatalniejsza opinja o kupcu.

Jeżeli więc czynniki orjentujące się w zmianie warunków gospodarczych wysuwają cenzus jako jeden ze środków, mających się współprzyczynić do uregulowania napływu osób do handlu i wpłynąć **na ulepszenie materjału ludzkiego** to nie oznacza to jeszcze ani kartelizacji handlu, ani zamknięcia dostępu do zawodu kupieckiego. Kartel bowiem zamyka grono producentów, reglamentuje ilość wyprodukowanego towaru, wskutek czego dyktuje ceny — a cenzus wymaga tylko pewnych minimalnych kwalifikacyj, bez posiadania których czynności kupieckie istotnie nie mogą być należycie wykonywane“.

W obu tych projektach chrześcijańskich organizacyj kupieckich widzą żydzi zagrożenie swej pozycji, zajmowanej dotąd w handlu i gwałtownie projekty te zwalczają.

Nie chcą oni przedewszystkiem cenzusu uzdolnienia.

Prasa żydowska twierdzi, że żydzi są z natury uzdolnieni do handlu, że zatem cenzus jest niepotrzebny.

Konsekwencja twierdzenia o specjalnem uzdolnieniu żydów do handlu, w zestawieniu z faktem, że Polska posiada największy odsetek żydów w handlu, winno być tylko jedno, a mianowicie, że Polska winna posiadać najlepiej zorganizowany stan kupiecki na całym świecie. Tymczasem pobieżne już wejrzenie na stan kupiectwa polskiego wystarczy, ażeby stwierdzić, że **nietylko nie posiadamy najlepszego handlu, lecz stoimy bodajże na jednym z ostatnich miejsc wśród państw cywilizowanych.**

Co gorsze przy analizie stosunków naszych okazuje się, że tam, gdzie przeważa w handlu element żydowski, jest

rozpiętość cen płodów rolnych,

między oficjalnemi notowaniami giełdowemi a cenami płaconemi rolnikowi znacznie większa aniżeli w dzielnicy zachodniej, gdzie dominuje element polski. Okazuje się również, że **technika wymiany w chrześcijańskim kupiectwie stoi o klasę wyżej, aniżeli w kupiectwie żydowskiem**, okazuje się wreszcie, że miasta i miasteczka Polski Zachodniej w swej szacie zewnętrznej o całe niebo przewyższała zażydzone **miasteczka innych dzielnic**, a o obliczu miast przecież w pierwszej linji decyduje handel.

Do jak pomyślnych dla społeczeństwa rezultatów prowadzi podniesienie jakościowe elementu kupieckiego, świadczą najlepiej

wyniki osiągnięte przez Ukraińców w Małopolsce wschodniej.

Doprowadzili oni do tego, że do handlu napłynęły liczne szeregi ukraińskiej inteligencji, której energiczna, umiejętna praca zdołała wyrugować niemal żydów ze wsi i stworzyła zasobne dziś instytucje handlowe w różnych działach handlu, dawniej stanowiących monopol żydowski.

Jak poważny jest rozwój ukraińskich spółdzielni zbytu i zakupów na terenie jednego tylko województwa tarnopolskiego — świadczą cyfry, które przytaczamy: Targi roczne za towary wyniosły w roku 1931 — 1 miljon 100 tys. zł. a w roku 1934 — 1 miljon 220 tys. zł. W roku 1931 zakupiono 61 tys. kóp jaj a w r. 1934 — 156 tys. kóp. W roku bież. wzrost targów wykazało już 45 kooperatyw, spadek tylko 24, straty bilansowe zanotowano w 29 a zyski w 49 spółdzielniach. Poza doskonale rozwijającą się spółdzielnością i związanym z nią eksportem, zaczęli Ukraińcy w ostatnich czasach zwracać baczną uwagę na propagandę swego przemysłu i handlu. Powstał szereg wielkich firm, które umocniły swoją pozycję i dają zatrudnienie licznym rzeszom napływającej do handlu młodzieży. Żydzi muszą co krok ustępować z zajmowanych dziesiątki lat placówek.

To też akcja ich przeciw samoobronie chrześcijańskiego kupiectwa polskiego jest zrozumiałą, ale nie może być przeszkodą do odrodzenia polskiego handlu.

—ooo—

Sukces Targów Wschodnich.

Zamknięte w ub. niedzielę Targi Wschodnie we Lwowie, zwiedziło około 200 tysięcy osób. Cyfra ta oznacza znaczny wzrost frekwencji w porównaniu z ub., kiedy to przez teren targowy przesunęło się 130.000 zwiedzających.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano we wtorek 17 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. 18.00—18.50; dworska biała 17.75—18.00; targowa 17.50—17.75; żyto dworskie 13.80—14.00; targowe 13.40—13.75; owies dworsk. 14.50—15.00; targowy 14.00—14.25; dworski niezadeszcz 17.75—18.25; jęczmień przemiałowy 14.00—14.50; pastewny 14.00—16.00; browarniany 14—14.25.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 34.00—37.00; pół wiktorja 29.00—31.00; zwykły jadalny 26—28; polny pastewny 26—27; polny do siewu 27—28; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 27—28; biała 24—25; klockowa 26—27; długa 24—25; Wachtel 24—25; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 32—33; szara 31—32; peluszka 30—31; łubin żółty 10.50—12; do siewu 13.50—14.50; niebieski 12—12.50; do siewu 12.50—13.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłusz. 18.00—19.00; siano słodkie nowe 7.50—8; średnie nowe 6.50—7; kwaśne 5.50—6; potra 6—6.50; koniczyna pastewna nowa 9—9.50; słoma długa 4—4.25; ziemniaki stołowe stare 4—4.50.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 37.00—38.00; rzepik czyszczony letni słodki z wor. 33.00—34.00; mak nieb. z wor. 44—46; nowy 48—50; kminek kraj. czyszczony 68—72; koniczyna pastewna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 70—80; targowa 50—60.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34.50—35.50; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32.00—32.50; gat. ID poznań. 0-60 proc. 29.50—30.50; razowa 0-95 proc. 22.00—23.00; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 22.50—22.75; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22.50; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 18.50 19.00; po wym. 0-65 proc. 17—17.50; razowa 0-95 proc. 17.50—18.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 22.75—23.00; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22; otręby żytnie stand. 8.25—8.50; pszen. śr. 8.25—8.50; pęcak fabr. z workiem 21.00—22.00; chłopski bez worka 19/19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 20—20.50; kasza jaglana fabryczna 36 do 37; chłopska 33—34; tatarczana cała 39—40; łamana 36—37.

Tendencja spokojna; podaż średnia; dowozy lokalne zwiększone.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. 9. (Tel.). Giełda dewizowa: Belga 89.73. Holandja 358.40. Kopenhaga 117.30. Londyn 26.97. Nowy Jork 5,31, Paryż 35.01, Praga 21.94, Szwajcarja 172.68. Sztokholm 135.40. Włochy 43.39, Berlin 212.40. Poza giełdą dolar 5.31, rubel złoty 4.74, dolar złoty 9.03, funt szterlingów 26.27. dillonowska 90.50, Śląska 71.50, Warszawy 70.25.

Papiery procentowe: Budowlana 40.90, stabilizacyjna 63.50. dolarowa 81.75. kolejowa konwersyjna 61.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 92.50, Starachowice 31.25.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja utrzymana. dla akcyj niejednolita.

STAN BEZROBOCIA W KRAJU.

Warszawa, 17. 9. (PAT). Według danych Biur Pośrednictwa Pracy przy Funduszu Pracy na dn. 14 września r. b. liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła ogółem **266.767,** co stanowi spadek o **2.093** w stosunku do tygodnia poprzedniego. W porównaniu z tym samym okresem r. ub. liczba bezrobotnych w roku bież. zmniejszyła się o **19.668.**

Po zamknięciu kroniki.

Konferencja p. Wojewody z rektorem Uniw. Jag.

W związku ze zbliżającym się początkiem roku akademickiego p. wojew. Raczkiewicz zwrócił swe zainteresowanie w stronę młodzieży akademickiej. Jako prezes Rady Naczelnej Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad., obecnie łączący w swej osobie godność prezesa krakowskiego Komitetu Woj. tegoż Towarzystwa p. wojew. Raczkiewicz po zebraniu informacyj o stosunkach wśród młodzieży zamierza w najbliższych dniach **odbyć konferencję z wiceprezesem Komitetu rektorem Uniw. Jagiell. Prof. Dr. St. Maziarskim,** ażeby już przed początkiem roku przygotować **pomoc dla całej młodzieży akademickiej** krakowskiego środowiska.

Z każdą chwilą rośnie pogotowie Anglji.

Koncentracja 60 okrętów wojennych w Kanale La Manche.

Wiedeń, 17 września (f.). **W chwili obecnej zgromadził już rząd angielski 60 statków wojennych w porcie Portsmouth i u południowego wybrzeża Anglji. Flota ta dzisiaj wyruszy na manewry na wodach Szkocji, pogotowie materjałowe wskazuje jednak, że w każdej chwili może być skierowana na Morze Śródziemne, o ile w Genewie zapadnie decyzja co do sankcyj. — W związku z odbywającemi się równocześnie manewrami sił lądowych w połudn. Anglji mówi się o największej koncentracji sił zbrojnych Anglji od czasu wojny światowej.**

Już śpieszą przez Gibraltar.

Gibraltar 17. 7. (PAT). Dziś przybyły tu z Anglji krążowniki linjowe **„Hood“** i **„Renown“**, dalej krażowniki **„Orion“, „Neptune“** i **„Achiles“**, dalej kontrtorpedowce **„Viceroy“, „Valercus“**. Przybycie dalszych jednostek floty wojennej **jest oczekiwane**

— * —

POWSZECHNA MOBILIZACJA W ABISYNJI PRZYGOTOWANA.

Addis Abeba 17. 9. (PAT). W poniedziałek zakończone zostały ostateczne przygotowania do ogłoszenia **powszechnej mobilizacji,** które jednak nastąpi tylko w tym wypadku. **jeśli Włochy uciekną się do jawnej napaści.**

Na pograniczy Erytrei zauważono **wzmożony ruch oddziałów włoskich.**

PUŁKOWNIK BELGIJSKI SZEFEM SZTABU ABISYŃSKIEGO.

Warszawa, 17. 9. (Tel.). Z Paryża donoszą: Do stolicy Abisynji przybył pułkownik belgijski **Reul** w towarzystwie kilkunastu oficerów belgijskich dla objęcia stanowiska szefa sztabu w kwaterze głównej cesarza abisyńskiego.

EPIDEMJA MALARJI WŚRÓD ŻOŁNIERZY WŁOSKICH.

Warszawa 17. 9. (Tel.). Wedle doniesień z Wiednia, wśród żołnierzy włoskich w Erytrei i Somali **wybuchła epidemja** malarji, na którą zapadło **14.000 żołnierzy.**

—oOo—

Stany Zjednoczone wobec niebezpieczeństwa wojny

Hyde Pork, 17. 9. (PAT.). Prezydent Roosevelt odbył z Normanem Davisem rozmowę **na temat spraw morskich** z punktu widzenia ogólnego oraz w związku z obecnym kryzysem europejskich. Norman Davis oświadczył przedstawicielom prasy, iż pakt Kellogga przewiduje dla Stanów Zjednoczonych **obowąizek moralny przeciwdziałania wojnie.** To zostało uczynione. Następnie Davis dał wyraz wątpliwości **co do możliwości nowych ograniczeń zbrojeń morskich,** dopóki istnieć będzie niebezpieczeństwo wojny. Ma on jednak nadzieję, że wkrótce **prowadzić będzie w tej sprawie rozmowy z Anglją.**

Chińskie bandy komunistyczne w ofenzywie.

Tokio (PAT.). Rozproszone w swoim czasie bandy komunistyczne na terenie Chin **przeszły znów do ofenzywy,** w rozmaitych częściach kraju, a specjalnie **w prowincji Human.** Według doniesień korespondenta agencji Rengo z Czendou oddziały czerwone posuwają się w kierunku miasta Min-Sian. Idąca z Hau Hulun dywizja chińskich wojsk rządowych **została przez komunistów rozbita i cofnęła się** ku Tai-Sun-Klin. Kolumna złożona **z 20.000 ludzi** otoczyła miasto Tsyl-Szi-Myn w prowincji Human i znajduje się **wszystkiego** o 43 mile od **Iczan. Poza tem inna grupa** wojsk czerwonych zagraża miastu Li-Czau, położonemu wszystkiego o 40 mil od ważnego ośrodka **Czand.**

Katolicy gdańscy bronią swoich praw.

Warszawa, 17. 9. (Telef.) Z Genewy donoszą: Przed rokiem katolickie duchowieństwo gdańskie, korzystając z przysługującego obywatelom gdańskim prawa odwoływania się do Ligi Narodów jako gwarantki konstytucji gdańskiej. **złożyło protest w sprawie ucisku stosowanego przez narodowych socjalistów w Gdańsku wobec katolików i katolickich organizacyj.** Petycja dotyczyła zakazu używania mundurów przez katolickie organizacje młodzieży oraz zakazu należenia do tych organizacyj młodzieży szkół publicznych. Mała Rada przekazała petycję specjalnej komisji międzynarodowej która opracowała odpowiednie wnioski. — Opinje tej komisji przedłożono już członkom Rady. Komisja stanęła na stanowisku, że zakazy w stosunku do organizacyj katolickich **są sprzeczne z konstytucją gdańską.** Niesłusznem jest również jednostronne **popieranie w szkołach organizacyj młodzieży hitlerowskiej.** Rada Ligi Narodów przystąpi do rozpatrzenia sprawy na jednem z najbliższych posiedzeń. **Decyzja zapadnie niewątpliwie przychylnie dla katolików gdańskich.**

—oo—

Episkopat niemiecki w obronie praw Kościoła.

Warszawa, 17. 9. (Telef.). Z Paryża donoszą: „Information Internationale“ ogłasza wiadomość, że niemiecki minister dla spraw kultu III Rzeszy Kerr bawił kilka godzin w Fuldzie, **dokąd przybył** samolotem **na konferencję z członkami episkopatu niemieckiego.**

Prasa niemiecka przemilczała ten fakt, bowiem **rozmowy nie dały pozytywnego wyniku a to dla tej przyczyny,** że między stanowiskiem zajmowanem przez Kościół w takich sprawach **jak wolność prasy katolickiej i organizacyj, sterylizacja a stanowiskiem** rządu narodowo-socjalistycznego **istnieje zbyt wielka sprzeczność.**

Kto zostanie premjerem?

Warszawa, 17. 9. (Telef.). Wczorajsza narada b. premjerów na Zamku stała się powodem do najrozmaitszych przypuszczeń w sprawie terminu zmiany rządu. **Zmiana rządu może nastąpić przed niedzielą** i być może termin jej zbiegnie się z terminem nominacji senatorów przez Prezydenta Rzpltej. W chwili obecnej **toczy się podobno gra o charakter przyszłego rządu:** czy ma to być rząd gospodarczy, czy też pozostanie rząd obecny odpowiednio skorygowany. W pierwszym wypadku miałby być premjerem — według pogłosek — **senator Radziwiłł,** w drugim — **min. Zyndram Kościałkowski a jego** miejsce zajałby gen. Składkowski.

Notując te **pogłoski** trudne do sprawdzenia, **aczkolwiek nie pozbawione** cech prawdopodobieństwa, **należy** zaznaczyć, że w sferach **biurokracji** utrzymuje się uporczywie pogłoska **jakoby** w skład przyszłego rządu miał wejść **b. min. Kwiatkowski** jako kierownik prac **gospodarczych** a wojewoda śląski **Grażyński jako minister** oświaty.

Rewizje na Śląsku.

Katowice, 17. 9. (Telef.) W sekretarjacie Narodowej Partji Robotniczej w Katowicach przeprowadziła policja rewizję. **szukając ulotek za bojkotem wyborów.** Znaleziono manuskrypt ulotki. Dokonano pozatem rewizji u działaczy Chrześcijańskiej Demokracji Fuli i Lisa. których zatrzymano.

—oOo—

Warszawa, 17. 9. (Tel.). W głośnej sprawie nadużyć na szkodę fundacji Jakóba Potockiego władze śledcze postanowiły umorzyć dochodzenia **przeciwko baronowi** Nelkenowi, o czem **zawiadomiono obrońcę** Nelkena.

Krwawe zajścia w poznańskiem.

Warszawa, 17 września. W dniu **14 września** przybyła do Krzywina pow. **kościańskiego** woj. poznańskiego grupa **umundurowanych** członków „Młodych Stron. Nar.“ i usiłowała **zorganizować polityczną demonstrację na pogrzebie zmarłego członka stronnictwa w Krzywinie.** Zostali oni jednak **zatrzymani** przez organa policji **państwowej** i słuchani na posterunku policyjnym.

Tymczasem zjawiła się przybyła **z pow.** leszczyńskiego bojówka Stron. Nar. uzbrojona w pałki, kamienie i rewolwery i **zaatakowała** posterunek **wznosząc wrogie okrzyki pod adresem władz.** Na wezwanie do **rozejścia** bojówkarze wysunęli na czoło bojówki kilka młodych dziewcząt i pod osłoną **z poza** ich pleców zaatakowali policję obrzucając ją kamieniami, przyczem padło ze strony tłumu kilka strzałów, wskutek czego **jeden z policjantów został raniony.** Policja oddała salwę ostrzegawczą wgórę. Ponieważ **bojówkarze** nadal atakowali, policja oddała salwę po której dopiero napastnicy rozproszyli się. **W wyniku zajść, rannych było parę osób, z których jedna zmarła.** Obecnie w mieście panuje całkowity spokój.

W związku z powyższemi zajściami przybyła tegoż dnia do Krzywina delegacja Str. Nar., która zgłosiła się w starostwie i oświadczyła, że awantury i zajścia te spowodowały **najgorsze elementy stronnictwa, rekrutujące się z szumowin.** Delegacja wyraziła ubolewanie i żal spowodu zaszłych wypadków, prosząc starostę o przyjęcie do wiadomości oświadczenia, **iż wszyscy awanturnicy będą natychmiast z S. N. usunięci i oddani w ręce władz.**

Nowa pragmatyka służbowa dla pracowników samorządowych.

Warszawa, 17. 9. (Tel.). Opracowano projekt pragmatyki służbowej dla pracowników samorządowych. Projekt przygotowuje nowe przepisy w sprawie uposażeń i emerytur tych urzędników. Z analizy gospodarki budżetowej samorządów wynika, że często **40 a nawet 50% sum pochłaniają wydatki personalne i emerytury.** Nowy projekt przewiduje rewizję płac pracowników samorządowych oraz emerytur i **zmniejszenie stawek emerytalnych.**

Bandyta wymierzył sobie sprawiedliwość

Warszawa, 17. 9. (Tel.). W dn. 12. września w mieszkaniu niejakiej Janiny Rudnickiej w Gocławku, bandyta Jan Czapski poranił strzałami z rewolweru przy podziale łupów **trzy osoby.** Jeden z poranionych zmarł dzisiejszej nocy w szpitalu. Po masakrze zbiegł w kierunku Otwocka i **ukrył się.** Wywiadowcy policyjni późnym wieczorem natknęli się na Czapskiego, który ukrył się w nieczynnej hucie szkła w **Falenicy,** zaryglował drzwi i zapowiedział, że będzie strzelał w razie próby wyważenia drzwi. Wywiadowcy otoczyli kryjówkę bandyty i ze względu na noc wstrzymali się z dalszą akcją przeciwko opryszkowi. Zawiadomiona o otoczeniu bandyty w kryjówce policja pancerna w Warszawie przybyła samochodem do Falenicy pod hutę i **wezwała bandytę do poddania się.** Wobec odmownej odpowiedzi, przystąpiono do wyłamania drzwi. W tym momencie rozległ się strzał. Policja wyłamała drzwi i znalazła bandytę z **przestrzeloną skronią w kałuży krwi.** Znaleziono przy nim dwa rewolwery i większą ilość amunicji.

Wygrane na loterji.

Warszawa, 17. 9 (Telef.) W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **20.000 zł. na nr.** 174.481; **10.000 zł.** na nry: 148.008, 155.258; **po 5.000 zł.** na nry: 8.858, 42.712, 94.892, 183.450; po **2.000 zł.** na nry: 3.142, 8.892, 13.317, 20.647, 22.256, 23.927, 26.426, 32.956. 48.908. 68.571. 82.233, 93.701, 109.943, 115.355, 129.668, 130.320. 136.174. 146.649, 149.456, 151.228.

—oOo—

Warszawa, 17. 9. (Tel.). Na czwartek zwołano posiedzenie Centralnej Rady Pracowniczej celem omówienia sprawy płac urzędników państwowych w związku z pogłoskami o zamierzonej zniżce płac.

———ooOoo———

Katowice, 17. 9. (Telef.) Wśród ludności katlickiej na Śląsku Opolskim kursują pogłoski. jakoby kanclerz Hitler zamierzał odebrać OO. Franciszkanom Górę św. Anny i przeznaczyć zabudowania klasztorne **na koszary oddziałów SS. i SA.**

Watykan, 17. 9. (Tel.). Papież przyjął wycieczkę 20 Polaków, zwiedzających Włochy pod przewodnictwem **prof. Fr. Kleina z Krakowa.**

Watykan, 17. 9. (Tel.). Kilkutygodniowy pobyt Papieża w Castel-Gandolfo **wpłynął bardzo dobrze** na stan zdrowia Ojca św., **to też** Ojciec św. postanowił przedłużyć swój **pobyt** w tej mieiscowości do początków **października.**

AGATA CHRISTIE 42

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

Oboje zdawali się zdruzgotani nieszczęściem, które zabrało im ukochane dziecko.

— Nie mogę się oswoić ze stratą tej słodkiej, dobrej dziewczyny, — mówił pan Buckley. — Była zawsze łagodna i tak nam oddana! Komuż mogło zależeć na pozbawieniu życia nieszczęsnego dziecka?

—Ledwie mogłam zrozumieć ten fatalny telegram. — skarżyła się pani Buckley — wszak opuściła nas poprzedniego dnia rano.

— Nie umiem wyrazić jak bardzo współczuję pani w jej bólu do jakiego stopnia podziwiam jej hart ducha.

— Poddanie się nieszczęściu nie mogłoby nam zwrócić ukochanej córki, — odrzekła pani Buckley ze smutkiem.

— Moja żona jest godna podziwu, jej wiara i męstwo są doprawdy niezwykłe. — rzekł pastor. — Ach, panie Poirot, cóż za przerażający dramat.

— Wiem o tem, niestety.

— Pan jest wielkim detektywem. — zaczęła pani Buckley.

— Podobno.

— Sława pana jest usprawiedliwiona, a jego imię jest znane nawet w naszej wiosce. Wykryje pan winnego, nieprawdaż, panie Poirot?

— Nie zaznam spokoju, dopóki nie osiągnę tego.

— Wkrótce odkryje pan prawdę. — mówił wzruszonym głosem pastor. — Zło nie może ujść bezkarnie.

— Przyznaję panu słuszność lecz, czasem zdarza się jednak, że kara pozostaje ukryta.

— Co pan przez to rozumie, panie Poirot?

Zamiast odpowiedzi Poirot potrząsnął głową.

— Biedna, mała Nick. — rzekła pani Buckley. W rozpaczliwym liście który napisała do nas oskarża się nieledwie, że się stała przyczyną śmierci naszej Maggie.

— Są to niezdrowe uczucia wytłumaczył pastor.

Możliwe. Wiem jednak jak bardzo boleje nad naszem nieszczęściem, chciałabym z nią pomówić. To rzecz niewłaściwa, iż zabraniają odwiedzin nawet członkom rodziny.

— Lekarze i pielęgniarki przestrzegają tego ściśle — odparł Poirot. Trzymają się regulaminu bez żadnych odchyleń. Obawiają się wzruszeń a samo zobaczenie państwa mogłoby już wstrząsnąć nerwami chorej.

— Być może — przytaknęła pani Buckley z pewnem ociąganiem, — lecz domów zdrowia nie darzę bezgranicznem zaufaniem. Mojem zdaniem byłoby dużo lepiej pozwolić Nick na przybycie do nas.

— Wątpię, by się państwu udało otrzymać pozwolenie na to. Jak dawno widzieliście państwo pannę Nick?

— Zeszłej jesieni. Była w Scarborough, gdzie z Maggie spędziła jeden dzień. Powróciły razem i Nick nocowała w domu. Jest to przemiłe stworzenie, chociaż nie pochwalam wyboru jej przyjaciół, ani jej trybu życia. Lecz nie jest to wina tego biednego dziecka: można powiedzieć, że wychowała się sama.

— A ten „Niebezpieczny Dom“ jakiż nie samowity. — rzekł w zamyśleniu Poirot. —

— Nie lubię go odparła pani Buckley — i nigdy go nie lubiłam. Jest coś nienormalnego w tym domu a stary sir Mikołaj był wprost antypatyczny dla mnie. Odczuwałam pewien strach w jego obecności.

— Nie miał opinji dobrego człowieka, poświadczył jej mąż, lecz nie był pozbawiony czaru.

— W każdym razie nie zdałam sobie sprawy z niego. Ten dom zdaje się jest nawiedzony przez złe duchy. Ach, czemuż puściliśmy do niego naszą biedną Maggie!

— Niestety zapóźno na żale.

— Nie chcę naprzykrzać się państwu dłużej, — ozwał się Poirot. — Chciałem tylko wyrazić me najszczersze współczucie.

— Bardzo pan uprzejmy, jesteśmy bardzo wdzięczni za wszystko co pan czyni.

— Kiedy odjeżdżacie państwo do Yorkshireu?

— Jutro. Smutna będzie podróż. Do widzenia, panie Poirot i jeszcze raz dziękuję.

— Jacyż naturalni i sympatyczni ludzie! — oświadczyłem Poirotowi po naszem odejściu.

— Serce się kraje, prawda. Jakiż to niepotrzebny dramat... bez żadnego celu. Wrzucam sobie, że nie zapobiegłem nieszczęściu. Ja, Herkules Poirot byłem tu na miejscu, kiedy zbrodnię spełniono!

— Nikt nie byłby jej przeszkodził.

— Mówisz bez zastanowienia. Zwykły profan nie byłby jej zapobiegł, lecz od czegóż jestem Herkulesem Poirot, obdarzonym świetnemi komórkami mózgowemi, jeżeli nie potrafię dowieść swej wyższości?

— Ba, jeśli się patrzysz pod tym kątem na rzeczy...

— Straciłem odwagę i czuję się pomniejszonym.

Owo „pomniejszenie“ wydawało mi się bardzo podobne do dumy, lecz strzegłem się wyjawić takiego spostrzeżenia.

— A teraz, w drogę do Londynu!

— Do Londynu?

— Tak, trafimy łatwo na expers popołudniowy. Tu nic na razie nie grozi. Panna

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
rewiru VII.
ul. Garncarska 9. II. p.
Sygnatura: VII. Km. 1311/35.

Obwieszczenie

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27. września 1935 r. o godz. 10 w Krakowie, przy ul. Batorego Nr. 1 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego oszacowanych na łączną sumę zł. 1.137.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28. sierpnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 1097/35.

Obwieszczenie

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. września 1935 r. o godz. 9 w Krakowie, przy ul. Garncarskiej Nr. 7 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z Autobusu Chevrolet, auta 4 osob. Kreissler, auta 4 osob. Chevrolet, samochodu ciężarowego Ford, samochodu ciężarowego Renauld, raz różnych części samodowych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12. września 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Wydawca za „Głos Narodu“, Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.